

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sza p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

U podstaw reformy samorządu.

Ostatnie posiedzenie Klubu B. B. W. R., na którym były omawiane sprawy samorządowe, wzbudziło wielkie zainteresowanie w społeczeństwie naszej dzielnicy. Bo istotnie w żadnym zakątku Polski sprawa samorządu nie jest tak aktualna, jak u nas. Wszak samorząd małopolski był w dobie przedrozbiorowej znakomitą szkołą wyrobienia politycznego. Dokoła tego samorządu skupiało się całe społeczeństwo, tu gromadziła się inicjatywa, tu przygotowywano grunt pod niejedną zgrab naszą państwowości.

Praca, jakiej dokonał samorząd małopolski w ciągu swego rozwoju, była olbrzymia. Upadek jego spowodowała wojna światowa, skutkiem tego w chwili odzyskania Niepodległości nie mógł już spełnić tej roli, jakiej się po nim spodziewano. Pierwsze nasze Sejmy próbowały go odbudować i dostosować do nowych warunków, ale wszystkie te próby rozbiły się z powodu niemożności znalezienia wspólnej platformy między partjami. Z trudem skłóony projekt jednolitej ustawy samorządowej dla całego Państwa leżał całymi latami w Sejmach i nie mógł doczekać się załatwienia.

Dopiero Rząd obecny zabrał się do tego zagadnienia na serio i jest uzasadniona nadzieja, że tak ważne dzieło ustrojowe zostanie nareszcie dokonane. Oczywiście, że nowy projekt ustawy samorządowej nie może być wzorowany na którymkolwiek z samorządów dzielnicowych, gdyż wszystkie one są już przestarzałe i nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom życia.

Prasa opozycyjna usiłuje wmówić w społeczeństwo małopolskie, że Rząd chce mu narzucić samorząd „królewski”. Tak jednak nie jest. Wprawdzie dzisiejszy projekt t. zw. małej ustawy wprowadza gminę zbiorową, ale nie dlatego, że taka gmina istnieje już w b. Kongresówce.

Potrzebę gminy zbiorowej wysunęła nie b. Kongresówka, lecz samo życie. Agendy bowiem, które prowadzi dziś dzisiejszy samorząd są zbyt liczne i zbyt kosztowne, ażeby można je zważyć na naszą biedną gminę jednostkową. Autor projektu, Wicemin. Korsak, który był Wojewodą stanisławowskim i zna dokładnie warunki małopolskie i który później jako Wojewoda kielecki zapoznał się również z samorządem w b. Kongresówce, miał sposobność porównać obie te formy życia samorządowego. Jeżeli więc oświadczył się za gminą zbiorową, to na to stanowisko nie wpłynęła tradycja dzielnicowa, lecz wieloletnie doświadczenie administracyjne.

Ta napozór błaha sprawa jest dlatego ważna, ponieważ ona była główną kością niezgody międzypartyjnej w poprzednich Sejmach. Dlatego najprawdopodobniej w dyskusji nad obecnym projektem, opozycja zechce ten patriotyzm lokalny wyzyskać do walki z Rządem. Społeczeństwo małopolskie może być jednak pewne, że tak Rząd jak i postowie z Klubu BBWR. rozważą dokładnie wszystkie postulaty naszej dzielnicy, gdyż zdają sobie dobrze sprawę ze specyficznej konfiguracji tak terenowej jak i narodowościowej Województw południowo-wschodnich. Wszak już dotych-

czasowe doświadczenie pokazało, że gminy jednostkowe z większością ukraińską terroryzują ludność polską niekiedy do tego stopnia, że nie pozwalają nawet na kopanie piasku na budowę kościoła polskiego. Są i takie wypadki, że gmina o większości ukraińskiej nie pozwala na budowę szkoły, jakkolwiek miejsce jest gotowe i materiał. Te stosunki muszą ulec zmianie w tym sensie, aby idea samorządowa nie mogła być wyzyskiwana

dla celów partyjnych czy szowinistycznych.

Nie mniej radykalnej reformy domaga się także i nasz samorząd miejski, który w czasie wojny uległ demoralizacji a w epoce sejmowładztwa i partyjnicztwa stał się schroniskiem partyjnych emerytów. Nowy projekt przewiduje wzmocnienie władzy i odpowiedzialności prezydentów. Przedłużony również zostanie okres wybieralności ławników, ażeby raz obra-

ne zarządy miały czas do przeprowadzenia uchwalonych przez siebie planów gospodarczych.

Projekt małej ustawy nie dotyczy samorządu wojewódzkiego. Będzie opracowany dopiero po przeprowadzeniu reformy Konstytucji, która określi jaki zakres uprawnień ma być przyznany temu samorządowi. Samorząd ten ponadto jest związany z nowym podziałem administracyjnym Państwa. Mała ustawa jest tylko wstępem do dalszych reform w kierunku scalenia dzielnic i unormowania życia według zasadniczej myśli państwowej.

Z ostatniej chwili.

Skrytobójcze morderstwo na osobie wywiadowcy policyjnego w Borysławiu.

Borysław, 11 sierpnia. (PAT). Ubiegłej nocy o godzinie 23.30 zamordowany został w skrytobójczy sposób

Jakób Buksa, wywiadowcą policyjny z Komisarjatu policji państwowej w Borysławiu. Zamachu dokonano obok

domków robotniczych Tow. „Nafta” przy kładce na potoku Tyśmienica w chwili gdy Buksa powracał do domu z pracy. Do Buksy oddali nieznanemu sprawcy dwa strzały rewolwerowe, które ugodziły go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Władze policyjne rozpoczęły natychmiast śledztwo. Buksa liczył lat 43 i osierocił żonę i dziecko.

Przed nominacją Ministra Oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony” podaje: W kołach politycznych za najpoważniejszych kandydatów na stanowisko Ministra Oświaty uchodzą: pos. Jędrzejewicz, Wiceminister ks. Żongolłowicz, Minister Reform Rolnych prof. Kozłowski,

i profesor Uniwersytetu Ehrenkretz. Jak słychać, kandydatura Min. Kozłowskiego o tyle byłaby aktualna, gdyby obecnie zapadła już decyzja co do ewentualnej likwidacji Min. Reform Rolnych.

Wykrycie sprawców włamania do skarbca urzędu pocztowego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców włamania do skarbca Urzędu pocztowego w Warszawie, gdzie skradziono znaczki pocztowe na sumę około 700.000 zł., dało pozytywne rezultaty. Nici śledz-

two prowadziły na prowincję, gdzie też aresztowano 3 sprawców włamania. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia w Warszawie. Nazwisk ich ze względu na tajemnicę śledztwa podać na razie nie można.

Wielki pożar od uderzenia pioruna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemysł, 11 sierpnia. W dniu wczorajszym o godz. 6-tej popołudniu, podczas szalejącej burzy nad powiatem przemyskim, uderzył piorun w stodołę na folwarku hr. Krasickiego w Krasicach, pow. Przemysł. Od uderzenia pioruna powstał momentalnie groźny pożar, który objął zwiezione zapasy zboża z tegorocznych zbiorów. Spłonęło 836 kóp zboża, jeden

wóz gospodarczy i młynek zbożowy. Szkodę swoją oszacowuje właściciel na 31.700 zł. Na szczęście zboże ubezpieczone było w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. W akcji gaszenia pożaru brały udział straż pożarna z Olszanki i Krasiczyna, oraz okoliczna ludność, dzięki czemu można było zlokalizować pożar.

Nacjonałści niemieccy zwołują kongres do Gdańska.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). „Der Tag” donosi, że na dzień 22 września b. r. partja niemiecko-narodowa zwołuje kongres do Gdańska. Na kon-

gres ten przybędzie przewodniczący partji niemiecko-narodowej Hugenberg wraz z 500 delegatami.

Katastrofalne powodzie.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). W okolicach Tampico w Meksyku z powodu wystąpienia z brzegu rzek, 30 wsi znalazło się pod wodą. Zachodzi obawa, iż bardzo wiele osób utraciło życie. Znaczna część Tampico została zalana.

Bombaj, 11 sierpnia. (PAT). Wskutek powodzi, która dotknęła nizinę znajdującą się w okręgu Malvan o 150 mil na południe od Bombaju, tysiące tubylczej ludności znajdują się bez dachu nad głową. Wiele osób utonęło.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

20.000 zł. — Nr. 14902;
3.000 zł. — Nr. 135248;
po 1.000 zł. — Nr. 18516, 166223, 172794;
po 700 zł. — Nr. 41059, 127124;
po 500 zł. — Nr. 20136, 206609, 64875, 145517, 174212, 181544, 200132, 207139;
po 400 zł. — Nr. 23229, 27946, 32294, 38743, 59882, 63013, 116451, 120591, 167087, 184529, 196152, 207668.

Jeszcze o pobycie parlamentarzystów angielskich we Lwowie.

„Il. Kurjer Codzienny” donosząc w depeszy ze Lwowa o konferencji, jaka się odbyła u hr. Piotra Dunin-Borkowskiego, o czym zdałmy sprawę we wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej”, — zaznaczył, że w konferencji tej wzięła również udział posłanka ukraińska p. Milena Rudnicka. Wiadomość tę powtórzyleśmy dziś jedno z pism lwowskich.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że w konferencji tej, mającej na celu ułatwienie gościom angielskim wymiany zdań z przedstawicielami społeczeństwa polskiego, wzięli udział jedynie i wyłącznie politycy polscy. Ukraińskich polityków na konferencji nie było.

Po plebiscycie w Prusach.

Nacjonalisci twierdzą, że nie ponieśli porażki.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). W obozie nacjonalistycznym niepowodzenie plebiscytu pruskiego nie wywołało bynajmniej konsternacji ani przygnębienia. Koła nacjonalistyczne uważają, że osiągnięte we wczorajszym „rozstrzygnięciu ludowym” wyniki cyfrowe, stanowią wystarczającą podstawę, na której oprócz będzie można dalszą akcję przygotowawczą do przyszłych wyborów do sejmiku pruskiego oraz do wyboru prezydenta Rzeszy.

Szeregi zdecydowanych przeciwników rządu pruskiego zgoda nie osłabły — argumentują inicjatorzy plebiscytu — na co wskazuje m. in. fakt, że w odbytym w grudniu 1929 r. plebiscycie w sprawie planu Younga, stronnictwa nacjonalistyczne zdołały skupić zaledwie 3,6 milionów głosów na obszarze całej Rzeszy, podczas gdy wczorajsze rozstrzygnięcie ludowe przyniosło im w samych tylko Prusach około 10 milionów. Waga tego sukcesu nie może ulec zmianie, jeśli nawet odliczy się głosy komunistów, obliczane na około pół miliona.

Koła nacjonalistyczne utrzymują, że plebiscyt w swej obecnej formie nie jest, praktycznie biorąc, głosowaniem tajnym, lecz jawnym. Przez wydanie hasła abstynencji przez rządy Rzeszy i Prus, władze uzyskały możliwość kontroli nad głosującymi. Każdy obywatel, już przez samo zjawienie się przy urnie, narazić się musiał na to, iż uważany będzie za przeciwnika polityki rządowej. W ten sposób setki tysięcy obywateli, pozostających w zależności od władz rządowych, skrepowane zostały przy ujawnianiu swych przekonań. Jeżeli mimo to stronnictwa proplebiscytowe uzyskały około 10 milionów głosów, to głosy te należy uważać na wyraz przekonań zdecydowanych zwolenników obozu nacjonalistycznego. Niewątpliwie do sumy tej dodać się musi głosy obywateli, sympatyzujących z ruchem nacjonalistycznym, którzy tylko ze względu na swe zależne stanowisko nie mogli wziąć udziału w plebiscycie.

Poza tem politycy obozu nacjonalistycznego wskazują, iż należy wziąć pod uwagę, że z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania obywateli w Niemczech nie bierze udziału, niezależnie od motywów politycznych, około 15 do 20 proc. To też fałszywe jest zaliczanie tego kontyngentu w zestawieniach cyfrowych wczorajszego plebiscytu, jak to czynią zwolennicy rządu, do szeregu tych, których abstynencja jest wyrazem świadomej zgody z polityką rządową. Gdyby kontyngent tych mas stałe zachowujących się biernie przy wyborach, odjąć od ogólnej ilości obywateli, którzy wczoraj wstrzymali się od głosowania, wówczas obecny rząd pruski nie posiadałby dostatecznej polityczno-parlamentarnej podstawy, a co za tem idzie, musiałby albo ustąpić, albo ogłosić dyktaturę.

Reasumując wszystkie te okolicz-

Odnaczenie publicysty polskiego.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT.). Znany publicysta Korab Kucharski otrzymał Krzyż oficerski Orderu Legji honorowej. Ekspert finansowy Polski Czamański został mianowany kawalerem tegoż orderu.

Plan robót wodnych.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT.). „Express Poranny” podaje, iż Ministerstwo Robót Publicznych opracowało wielki program najpilniejszych robót wodnych. Plan ten przewiduje wykonanie robót na najbliższych 10 lat kosztem przeszło 650 milionów złotych.

ności, niemieckie koła nacjonalistyczne wyrażają przekonanie, że nowe wybory do sejmiku pruskiego, zapowiedziane na wiosnę przyszłego roku, muszą dać bezwarunkowo większość przeciwnikom obecnego rządu pruskiego. Nastąpić to musi tembardziej, że dotychczas nie udało się złagodzić ani jednego ze źródeł obecnego kryzysu gospodarczego i społecznego w Niemczech.

* * *

Terorystyczna organizacja komunistyczna spowodowała krwawe walki w Berlinie.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Zabójstwo dwóch oficerów policji w czasie wczorajszych krwawych zaburzeń na placu Bülowa odbiło się tu wielkim echem. Prezydium policji rozplakowało odezwę, według której, na podstawie dotychczasowych dochodzeń morderstwo wczorajsze jest dziełem komunistycznej organizacji terorystycznej. Odezwę przypomina szereg poprzednich zamachów, dokonanych w ubiegłym roku, których ofiarą padło 3 oficerów. Za wykrycie organizacji wyznaczono nagrodę 20.000 Mk.

W pruskiem ministerstwie spraw

wewnętrznych odbyła się dziś konferencja między prezydentem policji Grzesińskim i ministrem Severingiem, której przedmiotem były ostatnie zajścia.

Frakcja niemieckiej partji państwowej w Sejmie pruskim zgłosiła interpelację, domagającą się przeprowadzenia energicznych dochodzeń w sprawie zabójstw ostatnich i wydania zarządzenia przeciwko plondrowaniu sklepów.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). W ciągu ubiegłej nocy w poszczególnych dzielnicach trwały w dalszym ciągu

zaburzenia i starcia z komunistami. Komuniści ostrzeliwali z domów policję. Wszelkie wysiłki policji, aby uchwycić nieznanych strzelców okazały się bezskuteczne, mimo dokładnego przeszukiwania.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Dziś w godzinach przedpołudniowych, centrala komunistów „Dom Liebknechta” był obsadzony przez policję. W dzielnicę zachodniej Schönbrunn doszło nad ranem do starcia między hitlerowcami i komunistami, którzy nawzajem sobie zarzucają zdradę przy wspólnej akcji plebiscytowej.

Genewa, 10 sierpnia. (PAT.). Szwajc. Agencja Telegraficzna donosi, że wynik plebiscytu sprawił dobre wrażenie w kołach Banku Wyplat Międzynarodowych.

Zawieszenie wydawnictwa „Rote Fahne”

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Prezydium policji, na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy przeciwko wykroczeniom politycznym, zakazało odbywania na placu Bülowa wszelkich zgromadzeń i manifestacji aż do odwołania. Mieszcząca się na placu centrala partji komunistycznej tzw. „Dom Liebknechta” została zamknięta aż do 20 b. m.

Oddziały policji prowadziły oblężenie w okolicznych domach aż do samego rana. W Domu Liebknechta a-

resztowano 18 osób. Skonfiskowane tam zostały odezwy i „Rothe Fahne”, której wydawnictwo zostało zawieszona na przeciąg dwóch miesięcy. W czasie wczorajszych zajść zabity został 16-letni chłopiec.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). W godzinach wieczornych, po zamknięciu sklepów, na placu Bülowa oraz w sąsiednich ulicach gromadzić się zaczęły znowu tłumy, które policja rozprosiła.

Starcia na prowincji.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Z całej prowincji napływają coraz to nowe wiadomości o burzliwym przebiegu wczorajszego plebiscytu. Według dotychczasowych doniesień, jedna osoba została zabita a 43 ranne.

Oprócz zajść w Itzehoe, w różnych okolicach Hamburga i na przedmieściach portowych doszło do krwawych starć między komunistami i hitlerowcami, oraz między stahlhelmwcami i członkami republikańskiego Reichsbanneru. Dwóch policjantów i kilku demonstrantów podczas strzelaniny odniosło ciężkie rany. Aresztowano kilkudziesięciu hitlerowców i kilkunastu komunistów.

Hitlerowcy napastowali przechodniów o wyglądzie semickim. Jeden z nich został obalony na ziemię i skopany przez hitlerowców.

W Duisburgu doszło do walk na

kamienie między komunistami i hitlerowcami, przychem kilkadziesiąt osób odniosło rany. Aresztowani przez policję komuniści i hitlerowiec, zostali za nielegalne posiadanie broni w przyspieszonym trybie skazani na karę kilku miesięcy więzienia.

Podczas pochodów republikańskiego Reichsbanneru w Królewcu i Szczecinie czynione były próby zakłócenia spokoju przez elementy radykalne. Hitlerowcy zaatakowali maszerujących w pochodzie członków socjalistycznej organizacji sportowej w Halle. Interwenjowała policja, rozpraszając napastników przy pomocy pałek gumowych.

W czasie agitacyjnych demonstracji we Wrocławiu, doszło również do starć.

Komunikacja autobusowa w cyfrach.

Jak wynika z ostatnich danych, istnieje obecnie w Polsce 3130 przedsiębiorstw autobusowych, które rozporządzają liczbą 3.740 wozów. Największa ilość wozów, mianowicie 506 przypada na Województwo warszawskie, 407 na Województwo łódzkie, 385 na kieleckie, 344 na poznańskie. Najmniejsza ilość wozów kursuje w Województwie poleskim, w którym komunikację autobusową utrzymuje tylko 67 wozów.

Z ogólnej liczby autobusów 31% pomieścić może wyżej 20 osób. Przedsiębiorstwa autobusowe zatrudniają ogółem 7.140 szoferów i konduktorów.

Najdroższe są autobusy w Województwie krakowskim, gdzie ceny biletów wynoszą przeciętnie do 10 gr. od osoby za kilometr, najtańsze zaś są ceny biletów w Woj. kieleckim i wynoszą około 6 gr. za kilometr od osoby.

Przeciętna dzienna frekwencja na liniach autobusowych największa jest w Województwie łódzkim, mianowicie 3.200 osób, w Woj. warszawskim 2.900 osób, w Województwie kieleckim 2.100 osób.

W Województwie warszawskim istnieje 98 linii autobusowych, długości około 2.100 km.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1931.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Minister W. R. i O. P. zatwierdził zarządzeniem z dnia 1 lipca 1931 r. uchwałą Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą Dr. Kazimierz Jan Antoni Sembrat został habilitowany, jako docent zoologii i anatomji porównawczej zwierząt na tymże Wydziale.

Minister W. R. i O. P. zatwierdził zarządzeniem z dnia 1 lipca 1931 r. uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą Dr. Władysław Stefan Dobrzaniecki został habilitowany, jako docent chirurgji na tymże Wydziale.

(„Monitor Polski” Nr. 177 z dnia 4 sierpnia 1931 r.).

Kompetencje Wicemin. Zawadzkiego.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT.). W związku z objęciem urzędowania w Ministerstwie Skarbu przez Wiceministra prof. Zawadzkiego prasa dowiadyduje się, iż będzie mu podlegał departament podatków i opłat.

Obniżenie stopy dyskontowej w Banku gdańskim.

Gdańsk, 11 sierpnia. (PAT.). Z dniem dzisiejszym Bank Gdański obniżył stopę dyskontową z 10 na 7%, lombardową z 12 na 8%.

Straszny wypadek.

Ryga, 11 sierpnia. (PAT.). W zabudowaniach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w mieszkaniu szofera nastąpił wybuch naczynia, które zawierało spirytus do palenia. Żona szofera i dziecko odniosły ciężkie rany. Szofer i dwoje pozostałych dzieci odnieśli porażenia.

Zdalemka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

CZERNIOWCE. Powódź. W czasie ostatnich ulewnych deszczów, które spadły w Besarabji i spowodowały wylew rzek, uległo zniszczeniu 120 domów, 2 osoby utonęły.

MOSKWA. W Jasnej Polanie, dawnej posiadłości Tolstoja, wybuchł pożar, który zniszczył 8 zabudowań, w których znajdowało się ziarno do zasiewu. „Krasnaja Gazeta“, podając tę wiadomość, twierdzi, iż pożar był dziełem kulaków, którzy nie chcą się pogodzić z myślą o stworzeniu kolchozu w Jasnej Polanie. 7 wieśniaków z Jasnej Polany zostało aresztowanych.

HAMBURG. Ulewa. Wczoraj nawiedziła Hamburg burza z gwałtowną ulewą, jakiej dawno tu nie pamiętają. W 200-tu wypadkach wywołano pomocy straży ogniowej, zwłaszcza z powodu zalania piwnic. Na Placu Sportowym został zabity od porażenia piorunem 12-letni chłopak.

LONDYN. Zatopione złoto. Admiralicja czyni ponowną próbę wydobyć 1 miliona f. w złocie w miejscu, gdzie podczas wojny światowej zatonał parowiec „Laurentic“. Prace nad wydobywaniem pieniędzy, które zatoniły wraz z parowcem, były już prowadzone przed 7 laty. Wydobyto wówczas 5 milionów funtów z sumy 6 milionów, które znajdowały się na pokładzie parowca.

LONDYN. Turyści polscy w Anglii. Do „Greenwich“ przybył parowiec „Polonia“, na pokładzie którego znajduje się 300 turystów z Polski, którzy spędzą w Anglii 3 dni. Dzisiaj odbywa się zwiedzanie Londynu. W ciągu dnia jutrzejszego i pojutrze turyści udadzą się autobusami, by zwiedzić inne części kraju.

RZYM. Zgon wybitnego prawnika. W Rzymie zmarł jeden z najlepszych znawców prawa kościelnego, radca ambasady włoskiej przy stolicy apostolskiej, de Stefani Spadafora, który był bardzo ceniony w sferach watykańskich. Papież przed śmiercią udzielił mu błogosławieństwa.

BUKARESZT. Huragan. W okolicach Saturnare szalał huragan, który wyrządził olbrzymie straty. Ulewemu deszczowi towarzyszył wichur, który pozrywał dachy, powyrwał drzewa. Komunikacja kolejowa uległa przerwie. Na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu zbiory.

NOWY JORK. Epidemia paraliżu. Od kilku dni wzrasta się w Nowym Jorku, być może wskutek fali szalonych upałów, epidemia paraliżu dziecięcego. Codziennie donoszą do komisariatów o kilkudziesięciu nowych wypadkach. Dotychczas zachorowało przeszło 500 dzieci.

HANKOU. 400 osób zginęło. Wskutek zawalenia się gmachu szpitala, spowodowanego ostatnimi wylewami, poniosło śmierć 400 osób.

WASZYNGTON. Barbarzyńskie praktyki policji amerykańskiej. Komisja dla spraw bezpieczeństwa w sprawozdaniu swem kategorycznie potępia barbarzyńskie metody wymuszania ze-

znań, stosowane przez policję w wielu miastach Stanów Zjednoczonych. Sprawozdanie wylicza przytem 100 wypadków wymuszania zeznań w drodze gwałtu w ciągu ostatnich 10 lat. Jako środki gwałtu stosowano pozabawianie oskarżonych snu, bicie pałkami gumo-

wymi po piętach, pozostawianie oskarżonych obok zwłok ofiar, dławienie etc. Komisja zwraca się do prezydenta Hoovera o wydanie odpowiednich ustaw, które nie tolerowałyby tego rodzaju gwałcenie zasad wolności.

Marszałek Piłsudski w Druskienikach.

Druskienniki, 10 sierpnia. (PAT.) Dziś przedpołudniem przybył do Druskiennik Marszałek Piłsudski. P. Mar-

szalkowi zameldował się w Druskiennikach dowódca O. K. III. generał Litwinowicz.

Kwirynał—Watykan.

Rzym, 10 sierpnia. (PAT.) W rzymskich kołach dziennikarskich obiegają pogłoski o radykalnym odpreżeniu w sytuacji włosko-watykańskiej wskutek kontaktów prywatnych ze strony osób wpływowych. Aczkolwiek sfery watykańskie zachowują jaknajdalej idącą rezerwę w zakresie deklaracji na temat naprężenia, tem niemniej daje się zauważyć pewien odcień optymizmu w poglądach na możliwość znalezienia modus vivendi.

Rozpowszechnione przez prasę zagraniczną wiadomości o ewentualnym pośrednictwie Brueninga są pozbawione wszelkich podstaw. Ani jedna, ani druga strona nie uciekłyby się do pośrednictwa osób niepowołanych, a zwłaszcza do mężów stanu cudzoziemców.

Według ostatnich pogłosek tu krążących, natychmiast po serii spotkań dyplomatyczno-politycznych, jakie mają mieć miejsce w Rzymie i jakie zostały rozpoczęte przyjazdem Brueninga i Curtiusa, i to jeszcze w sierpniu, premier Mussolini miałby złożyć wizytę Ojcu Świętemu. W związku z wizytą miałyby nastąpić poważne przesunięcia na stanowiskach wyższych funkcjonariuszy partyjnych, a może nawet w samym gabinecie, jak również w sekretarjacie stanu w Watykanie.

Pogłoski te niewątpliwie odzwierciedlają przynajmniej częściowo nastroje, panujące po obu stronach Tybru, i mogą być traktowane jako balon próbny.

Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie

zawiadamiają o śmierci Nestora dziennikarstwa polskiego, Jubilata i Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie

Ś. p.

ZYGMUNTA FRYLINGA

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę dnia 12 sierpnia o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Długosza 31 do grobowca rodzinnego na Cmentarzu Łyczakowskim.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Dziennikarzy, Literatów oraz Społeczeństwo miasta Lwowa

Syndykat Dziennikarzy Polskich
Towarzystwo Dziennikarzy Polskich

Z naszych uzdrowisk.

Żegiestów-Zdrój.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Lwowskiej“.)

W przecudownej dolinie Popradu (jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych rzek Polski), w malowniczym obramowaniu gór i lasów, hal i łąk, prawdziwie podalpejskich, zataił się Żegiestów-Zdrój, uroczyste uzdrowisko nasze, młodszy brat Krynicy, zwanej perłą wód polskich.

Żegiestów nie potrzebuje dzisiaj taniej reklamy i przesadnych artykułków dziennikarskich, jakie pisze się na zamówienie czy z grzeczności. Znają go kuracjusze z całej Polski, napływający z każdym rokiem coraz liczniej, z najodleglejszych nawet stron Rzeczypospolitej. Ustalili się o nim opinia, że kto szuka ulgi w swoich cierpieniach, a pragnie zarazem idealnego spokoju, swobody, wypoczynku od gwaru i zgiełku wielkich centrów uzdrowiskowych — ten jedzie do Żegiestowa, a z pewnością tego nie pożałuje!

Żegiestów posiada doskonałe wody mineralne (szczawy alkaliczno-żelaziste, jak w Krynicy!), kąpiele mineralne kwasowo-węglowe, kąpiele borowinowe, kąpiele rzeczne w znakomitym Popradzie, nowożytnie urządzenia lekarskie; Żegiestów leczy świetnie niedokrewność, wszelkie choroby nerwowe

i sercowe, choroby kobiece i dróg oddechowych, wpływa do konale w chorobach narządów krążenia, przemian materji i żołądkowych, a nie nadaje się jedynie dla chorych na gruźlicę, na niewyrównane wady serca i dla chorych gorączkujących.

W wspaniałem, górskim, balsamicznem powietrzu tego zdrojowiska, które tu płynnie hen z niedalekich Tatr, krzepi się ciało i nerwy, posila się znakomicie samopoczucie ludzkie; w niotkach wiecznego słońca tonie przez cały dzień ta dolina jasna i wesola, która jest jednym olbrzymim szpilkowym parkiem górskim, chronionym troskliwie od wiatrów północnych, a otwierającym przed oczyma widza rozleśłe, pełne czarów widoki na dalekość rozmaita, kolorową, nęcącą.

Żegiestów nie jest żadnym „rywalem“ Krynicy, jak to się czasem mówi. Krynica — to wielka, pyszna pani, strojna i rozbawiona, prowadząca swój żywot wytwornej kuracjuszki huczno i rozlewnie; Żegiestów zaś — to niby sielanka w swoim własnym, wygodnym dworku, gdzie komfort osobisty idzie o lepsze z tchnieniem prostej, pasterkiej przyrody.

Krynicy musi się podziwiać, a w Że-

giestowie trzeba się zakochać od pierwszego spojrzenia.

Rozwój Żegiestowa, który ma za sobą już starą tradycję, poczynił w ostatnich latach znaczne postępy. Przypisać to należy — bez najmniejszego pochlebstwa — obecnemu właścicielowi i dyrektorowi Zdrojowiska, p. inż. Krukierkowi, który wszystkie swoje najlepsze siły, cały swój młody zapał i fachową wiedzę, fachową znajomość zdrojowisk europejskich poświęcił dobru Żegiestowa; uważa on go bowiem nie za swoją własność, ale za własność społeczeństwa, to też praca Dyrektora dla Zdroju ożywiona jest na każdym kroku typowym entuzjazmem działaczy społecznych.

Żegiestów, do niedawna malutki, śliczny zakątek uzdrowiskowy, posiada dzisiaj przepyszny nowy Dom Zdrojowy, budowlę monumentalną, wzniesioną nie przez byle kogo, bo przez samego restauratora Wawelu, prof. Szyszkę-Bohusza; ten sam znakomity architekt polski wybudował tutaj również ogromny pensjonat „Warszawiankę“ o tych samych cechach stylowej, wymownej monumentalności. Obok „Domu Zdrojowego“ (w którym mieszka się, jak w pałacu!), obok „Warszawianki“, starego „domu zdrojowego“, „Żegotki“, „Karolówki“ itd., rosną na wzgórzach lesiste parki, niby zamki rycerskie, czy orle gniazda, nowe, murywane wille i pensjonaty, z których otwierają się nieporównane widoki na

Po zgonie ś. p. red. Frylinga.

Z powodu śmierci Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich ś. p. Zygmunta Frylinga odbyło się wczoraj wieczorem żałobne posiedzenie Zarządu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Zagaił obrady wiceprezes Rolle, składając w gorących słowach hołd pamięci Zmarłego. Następnie uchwalono jednogłośnie, dla wielkich zasług Zmarłego, pochować go na koszt Syndykatu i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i złożyć na trumnie Jego wieniec, upoważnić wiceprezesa Rollego do złożenia mu hołdu przed trumną, wezwać dziennikarstwo i społeczeństwo lwowskie do udziału w pogrzebie. Nadto Prezydium Syndykatu złoży wyraz współczucia wdowie i rodzinie Zmarłego.

O śmierci Prezesa ś. p. Frylinga zawiadomione zostały wszystkie Syndykaty w Polsce.

Na tem zebranie zamknięto.

* * *

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie otrzymał następujące depeze:

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich składa Syndykatom Dziennikarzy Polskich wyrazy głębokiego współczucia, z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Prezesa Zygmunta Frylinga. — Za Zarząd: Prezes Giełżyński.

* * *

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Prezesa Syndykatu Zygmunta Frylinga, który przez pół wieku z górą wysoko dźwigał sztandar dziennikarstwa polskiego, zasyła Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich. — Wiceprezes Bażylewski.

* * *

Na ręce Rodziny Zmarłego nadesłali pisma, względnie depeze kondolencyjne: Wojewoda lwowski dr. Rożniecki, konsul czechosłowacki dr. Jirasek, Dyrekcja Agencji Wschodniej w Warszawie, dyrektor A. W. Szczepanik, Dyrekcja P. A. T. w Warszawie i dyrektor Orbisu Wilczek.

całą okolicę. „Jakże cudownie będzie tu na wiosnę lub w zimie!“ — powiadają już dziś z westchnieniem przewia-ciele Żegiestowa.

Obok obszernych i wygodnych „Starych Łazienek“, w których czujemy się, jak w domu, pyszną się „Nowe Łazienki“ w nowym „Domu Zdrojowym“, urządzone z równym Krynicy komfortem.

Plany rozbudowy Żegiestowa, snute przez inż. Krukierka, idą jednak znacznie dalej. Mówią ludzie, że Żegiestów jest malutki i nie da się już rozszerzyć, ujęty w kochające ramiona lesistych gór i skalistych zboczy. Otóż Dyrektor Żegiestowa pokazał, że rozszerzenie Żegiestowa jest rzeczą nie tylko możliwą, ale że da się przeprowadzić wprost świetnie. Nie można wycinać lasów (są to zresztą lasy państwowe!), które są błogosławieństwem Zdroju, nie należy stwarzać kompleksów domów i will (jak w Krynicy), ale rozbudowę Żegiestowa przemieścić trzeba na tereny pobliskie, wolne, pełne słońca i powietrza.

I oto w oczach naszych powstaje już długie, przepiękne centrum zdrojowiskowe na tzw. „Polskiej Łopacie“ nad Popradem; stoją tam już nowe zabudowania, rośnie dom wypoczynkowy dla księzbiskupstwa grecko-katolickiego w Przemysłu, grono inżynierów polskich (inż. Kosydarski, inż. Kapłoński ze Lwowa i inni) budują tu własne wille itp. Niedawno poświęciliśmy otwarcie tego „no-

Zgon zasłużonego wydawcy.

We wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej” donieśliśmy o samobójstwie znanego warszawskiego księgarza i wydawcy, Jakóba Mortkowicza.

Jakób Mortkowicz urodził się w Opocznie 1876 r. Gimnazjum ukończył w Radomiu (1893), gdzie brał żywy udział w pracy konspiracyjnej. Nieprzyjęty z tej przyczyny do Uniwersytetu Warszawskiego, wyjeżdża do Monachjum, gdzie studjuje nauki społeczne, współpracując zarazem w ruchu organizacyjnym młodzieży polskiej. Następnie kontynuuje swe studia w Brukseli i Antwerpii. I tu pracuje w związku młodzieży, wybrany na przewodniczącego stowarzyszenia studentów Polaków (1897). Po powrocie do Warszawy prowadzi dalej prace konspiracyjne. Do jego mieszkania nadchodzą transporty wydawnictw nielegalnych, przywożone przez Józefa Piłsudskiego i Stanisława Wojciechowskiego. Jesienią 1899 zostaje aresztowany i osadzony w X pawilonie.

W r. 1903 rozpoczyna działalność wydawniczą od książek dla dzieci i młodzieży. W r. 1905 przystąpił do wydania kompletu dzieł Fryderyka Nietzschego. W tym czasie zostaje ponownie aresztowany, poczem wyjeżdża za granicę. Uzyskawszy pozwolenie na powrót do kraju wznowia działalność wydawniczą. W pięknej szacie ukazują się jego nakładem dzieła szeregu najwybitniejszych autorów polskich i cudzoziemskich. Wydaje wszystkie pisma Stefana Żeromskiego, 4 tomy pism Norwida, cykl poezji p. n. „Pod znakiem poetów”. Podczas okupacji niemieckiej wydaje miesięcznik p. t. „Myśl Polska”, redagowany przez Witolda Giełżyńskiego.

Przed kilku laty przystąpił do wydawania szeregu tek reprodukcji obrazów współczesnych malarzy polskich, jak Pankiewicza, Weissa, Skoczylasa, Stryjeńskiej, Pruszkowskiego, Żaka, Kislinga, Noakowskiego i Borucińskiego.

Jakób Mortkowicz organizował szereg pokazów książki polskiej na wystawach międzynarodowych: we Florencji w 1922 r.; w Lipsku (1926), gdzie zorganizowano specjalną wystawę grafiki polskiej, powtórnie w Lipsku na międzynarodowej wystawie zdobnictwa książkowego (1927), a ostatnio, w lipcu r. b. zorganizował dział polski na wystawie książki w Paryżu. Wszystkie te manifestacje

wego Żegiestowa” na „Łopacie Polskiej”, a jeśli uda się uzyskać (o co czyni się starania) prawo przejazdu przez sąsiednią „Łopatę Czeską”, to przyszłość nowego ośrodka żegiestowskiego przedstawi się jak najpomyślniej. Wtedy też cały ruch wozowy i automobilowy do Krynicy, który dziś idzie człowiekiem przez Zdrój, skierowany zostanie na Łopatę Czeską i Polską, a Żegiestów uwolniony będzie od plagi turkotu i kurzu, która dzisiaj, zwłaszcza w dni upalne, daje się mocno we znaki.

Równocześnie pójdzie rozbudowa także w kierunku „Willi Malutkiej”, tj. na dzisiejszą drogę krynicką, wzdłuż cudownej alei leśnej. Prezydent naszego Lwowa, inż. Brzozowski, stawia tam swoją willę wypoczynkową, a obok niej wytyczony będzie chodnik tej nowej żegiestowskiej „ulicy” wśród lasu i nad urwiskiem Popradu.

Skoro tylko poprawią się w Polsce stosunki finansowe i możliwe będzie podjęcie robót, — projektuje Dyrektor Żegiestowa, inż. Krukierek, świetne dekoracyjne wyposażenie Domu Zdrojowego, budowę pijalni wód na Deptaku, wreszcie budowę „domu leczniczego” (w formie „skrzydła” Domu Zdrojowego, połączonego krytym korytarzem), który pomieści w sobie hydroterapię, mechano-terapię, lecznictwo elektryczne, röntgeno-terapię itd.).

Frekwencja gości w Żegiestowie jest obecnie doskonała. W stosunku np. do r. 1929 wzrosła ona o 27%, co od-

książki polskiej odbiły się szerokim echem w prasie zagranicznej, zdobywając dla niej uznanie.

Budżet m. Lwowa.

Pod przewodnictwem radnego T. Höflingera odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie komisji budżetowej Rady Miejskiej, zwołane z powodu skreślenia przez Urząd Wojedzki niektórych pozycji budżetu miasta Lwowa.

Szczegółowo przedstawił te skreślenia zastępca generalnego referenta budżetu dr. Nowak - Przygodzki, który podkreślił, że Województwo, zatwierdzając budżet gminny na rok 1931-32 skreśliło w dochodach 1,784.602 zł., w wydatkach 1,728.145 złotych.

Reorganizacja Kas Chorych.

W dniach najbliższych zdecydowany zostanie ostatecznie podział terytorjalny wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski.

Liczba 56 Kas okręgowych, wprowadzonych zamiast dawnych 243 kas, zostanie utrzymana, zmianie ulegną jedynie terytoria poszczególnych Kas Okręgowych. Dotychczasowy okres próbnego dostarczenia w tej mierze wiele materiału, który zostanie wyzyskany przy ostatecznym ustalaniu podziału tery-

torjalnego Kas.

Jednocześnie jeszcze w bieżącym miesiącu zdecydowana zostanie definitywnie jednolita organizacja wewnętrzno-administracyjna wszystkich Kas Chorych, w tym samym terminie również opracowane będą statuty poszczególnych Kas Chorych.

Jak się dowiadujemy, na stanowiskach komisarzy zarządzających Kas Chorych odbędą przesunięcia, oraz pewne zmiany personalne.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja. Prezydent Brzozowski dawał szczegółowe wyjaśnienia, z których wynika, że finanse miasta są lepsze, niż w roku ubiegłym.

Posel Hausner postawił wniosek by przeciwko decyzji Województwa wnieść rekurs, komisja jednak odrzuciła ten wniosek i przyjęła reskrypt Województwa do wiadomości.

Sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

Co będzie z teatrami prowincjonalnymi?

Kryzys teatralny w Polsce obejmuje nie tylko teatry miejskie w Warszawie oraz sprawy zamknięcia oper w Warszawie i Lwowie, dotyczy on przede wszystkim teatrów prowincjonalnych, których samowystarczalność jest fikcją, a deficytów, sięgających nieraz kilku tysięcy zł. miesięcznie niema kto pokrywać.

W Wilnie, jak wiadomo, prof. A. Zelwerowicz zrzekł się definitywnie dalszego prowadzenia teatru miejskiego. Z poważniejszych ofert prywatnych wpłynęła oferta Emila Zegadłowicza, jednak Magistrat związany umową z ZASP, nie może bez jego zezwolenia powierzyć kierownictwa Teatru nieczłonkowi ZASPU. Obecnie donoszą nam, że ZASP. desygnował na to stanowisko dotychczasowego dy-

rektora Teatru Polskiego w Katowicach p. Mieczysława Szpalkiewicza. Decyzja Magistratu wileńskiego ma nastąpić w dniach najbliższych.

Objazdowy teatr Województwa wołyńskiego w Łucku został zlikwidowany. Wobec ciężkich strat, jakie spowodował silny grad na Wołyniu, istnieje niewielkie prawdopodobieństwo uzyskania zezwolenia i subwencji na zorganizowanie nowego teatru.

Sprawa Grodzieńskiego teatru Objazdowego przedstawia się nie lepiej. ZASP., który dotychczas ten teatr dzierżawił, przewiduje około 17.000 zł. miesięcznych wydatków, tymczasem doświadczenie wykazało, że można liczyć na maksimum 13 — 14.000 zł. miesięcznych wpływów. Wobec powyższego ZASP. zwleka ze złożeniem

Osobistości wybitnych nie brak też nigdy wśród przyjacielek Żegiestowa. Obecnie bawią np.: dziekan Rady Adwokackiej z Warszawy, mec. Nowodworski, prezydent Brzozowski ze Lwowa, wicepr. Chajes, marszałek śląski, mec. Wolny, dyrektor Biblioteki Uniw. ze Lwowa dr. Kotula, poseł dr. Mękariski, znany lekarz lwowski dr. Jakubowski i wielu innych.

Piękny i zdrowy jest w Żegiestowie sezon letni. Ale jeszcze piękniejsze i pełniejsze czarów natury są sezony: jesienny i zimowy. Sezonów zimowych było już dwa. Drugi (ostatni) udał się o 30% lepiej od poprzedniego, a kursy narciarskie, rozrywki i zabawy zimowe miały ogromne powodzenie. Przytem dodać należy, że w sezonach: jesiennym i zimowym ceny kąpieli i utrzymania są tu wprost reklamowo tanie, a skuteczność wód i piękno przyrody podtatrzańskiej wynagradzają trudy podróży choćby z najdalszych stron naszego Państwa. Na sezon jesienny napływa zgłoszeń coraz więcej, to też — prawdę powiedziawszy — śpieszyć się już należy!

W tej chwili Żegiestów lśni cały w blaskach niewyczerpanego słońca letniego, uśmiecha się bajkową zielenią łąk, błękitem nieba i Popradu.

To też niechaj zazdroszczą go nam szczerze ci, co go dotąd nie znają, nie zaznali jego czaru i prawdziwej jego mocy leczącej.

St. Ł.

oferty Magistratowi m. Grodna. Oczywiście prywatni dyrektorowie teatrów, związani z ZASP, nie mogą składać swoich ofert, aby nie tworzyć konkurencji dla ZASPU.

Sfery prowincjonalne, zainteresowane w życiu kulturalnym, z niepokojem oczekują ostatecznych rozstrzygnięć z Warszawy.

Bank Gospodarstwa Krajowego w 1930 r.

Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności B. G. K. w r. 1930. Z bardzo obszernego i szczegółowego sprawozdania podajemy kilka ciekawych dat.

Pomimo trwającego kryzysu i ogólnego skurczenia się obrotów towarowych w roku sprawozdawczym, działalność B. G. K. wykazuje wzrost w stosunku do 1929 roku. Suma bilansowa banku bez inkasa i gwarancji zwiększyła się o 324 milj. zł. do kwoty 2.102 milj. zł., co w porównaniu z sumą bilansową z końca 1929 r. wykazuje wzrost o 18.2%. Kapitały własne banku wzrosły o 7.167 tys. zł., co w całości przypada na rezerwy, gdyż kapitał zakładowy pozostał bez zmiany. Kapitały obce wykazują poważne zwiększenie, w szczególności lokaty Skarbu Państwa, które wynosiły w dniu 30 grudnia 1930 r. 509 milj. zł., t. j. o 92 milj. zł. więcej, aniżeli w tym samym czasie roku poprzedniego. Ogólna suma kredytów udzielonych przez bank wynosiła w dniu 31 grudnia 1930 r. — 1.750 milj. zł., z czego 735 milj. zł. przypada na pożyczki emisyjne, reszta zaś — na pożyczki gotówkowe. Zaznaczyć należy, iż z końcem 1929 r. ogólna suma kredytów wynosiła ogółem 1.472 milj. zł., z czego 663 milj. zł. pożyczki emisyjne. Największy udział w ogólnej sumie pożyczek przemysłowych stanowi przemysł metalowy, maszynowy i hutniczy (46.5%) oraz cukrowniczy (21.6%), dalej idąc przemysł włókienniczy, chemiczny, mineralny i t. p. Charakterystycznym jest spadek pozycji bilansowej udziałów i akcji, będących w posiadaniu B. G. K.; pozycja ta spadła z 47.203 tys. zł. w d. 31 grudnia 1929 do 33.753 tys. zł. w dniu 31 grudnia 1930 r., t. j. o zł. 13.540 tys. Poważną pozycję w tem zmniejszeniu stanowi odstawienie Państwowym Zakładom Inżynierji całego portfela akcji Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Kredyty udzielone dla przedsiębiorstw należących do t. zw. koncernu B. G. K. wynoszą w końcu 1930 r. ogółem 35 milj. zł. Kredyty udzielone dla przemysłu przez B. G. K. wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego ze 118 milj. do 151 milj. zł. Z ogólnej sumy udzielonych ewarancji 40.002 tys. zł. przypada na przedsiębiorstwa przemysłowe i koncernowe 31.345 tys. zł.

Propagandowe wycieczki Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Propagandowe wycieczki Ligi Morskiej i Kolonialnej, mające za zadanie zbliżenie jak najszerzych warstw polskiego społeczeństwa do polskiego morza, cieszą się ustaloną sławą. Znaczne powodzenie tych wycieczek, dostępnych z powodu niskich cen dla wszystkich, skłoniło Zarząd Ligi do urzędzenia w nadchodzące dwa dni święt 15 i 16 sierpnia dwóch wycieczek, jedną Wisłą drogą rzeczną, drugą koleją do Gdyni, Jastarni i na Hel. Uczestniczą wycieczki Wisłą, odbędą podróż do Tczewa luksusowym statkiem „Francja”, zwiedzając po drodze Płock, Włocławek i Toruń, skąd koleją udadzą się do Gdyni. W programie obydwóch wycieczek przewidziane są liczne niespodzianki, jak regaty na morzu koło Gdyni, zabawa na molo w Jastarni, wycieczka statkiem na morze, zwiedzanie portu w Gdyni i t. d. Informacje i zapisy: Liga Morska i Kolonialna, Warszawa, Nowy Świat 35, II p. t. 315—88.

KRONIKA

SIERPIEŃ

11

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Zuzanny
Gr.-kat. KałynkaWschód słońca g 4 m 06
Zachód " 18 m 51
Długość dnia g 14 m 45

LWOWSKA

TEATRY MIEJSKIE nieczynne.

REPERTUAR TEATRU COLOSSEUM.

Środa, 12 bm. Występ Krukowskiego z zespołem.

Czwartek, 13 bm. Występ K. Krukowskiego z zespołem.

Jutro w środę 12 bm. w sali Colosseum wystąpi jeden z najulubieńszych artystów teatrów rewijowych Kazimierz Krukowski w zupełnie nowym we Lwowie dotychczas nieznanym repertuarze.

Tym razem towarzyszyć będą Krukowskiemu Irena Carnero, niezrównana śpiewaczka scen stołecznych, Wacława Włodarczykówna, primabalerina oraz Adam Rapacki.

Trudno się oprzeć pokusie usłyszenia i ujżenia tego zespołu, a zwłaszcza kochanego Lopka.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 zł. do 6 zł. w kinie „Kopernik”.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Zbrukana lilja”.
CASINO: „Pieśń życia”.
CHIMERA: „Małżonek wbrew woli”, komedia.

COLOSSEUM: Bancroft „Zyciowe rozbitki” oraz Jannings „Intrygant”.
KOPERNIK: „Serce i sport” oraz „Marzenia baletnicy”.

LEW: „Tarzan, władca dżungli”.
MARYSIENKA: „Serce i sport” oraz „Marzenia baletnicy”.

OAZA: „Triumf miłości”.

PALACE: Podwójny program dźwiękowy. I. „Cohn i Kelly w Szkocji”. II. „Samotni”.

PAN: „Pogania” oraz Laurel i Hardy: „Zakładamy antenę”.

PASAŻ: „Płonący step” oraz „Skarby Pomorza”.

PROMIEN: nieczynne.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONJA: „Neapol śpiwające miasto”.
OLYMPIA: „Białe cienie”.
SWIT: „Dzwonnik z Notre Dame”.
UCIECHA: „Janko muzykant”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Monte Santo”.
OLIMPJA: „Kult ciała”.
URANJA: „Parada miłości” (dźwięk).
WARSZAWA: „Wyspa zatopionych okrętów” (dźwięk).

Wiadomości djecejalne. Kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej obrz. łac. lwowskiej mianowany został ks. dr. Eugeniusz Baziak, proboszcz w Stanisławowie. — Odznaczeni: Rok. i Mant.: ks. Jozafat Gieszczyński, proboszcz w Wólkowej; Exp. Can.: ks. Alojzy Kozłowski, administrator w Pustomychach.

Państwowa szkoła przemysłu drzewnego w Jaworowie koło Lwowa kształci uczniów w przemyśle stolarskim i rzeźbiarskim. Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia i 4-7 klasa szkoły powszechnej. Wpisy do szkoły odbędą się od 27 do 29 sierpnia br. Rok szkolny rozpocznie się 1 września. Przy szkole istnieje internat szkolny dla uczniów zamieszkujących, w którym opłata miesięczna za utrzymanie wynosi tylko 48 zł. Prospekt szkoły z bliższymi informacjami przesyła się bezpłatnie. — Dyrekcja.

Gwałtowna burza przeszła wczoraj wieczorem nad naszym miastem. O godzinie 7-mej zasępiło się nagle niebo i duży grad począł uderzać o kamienne bruki. Po tym wstąpię luną deszcz przy akompaniamencie siarczanych piorunów. Jeden z nich uderzył całą mocą w tramwaj u zbiegu ulic Piłsudskiego, Kochanowskiego i Batorego. Olbrzymi nabój elektryczny „wsiąkł” w druty, wóz wyszedł bez szwanku. Przerażona publiczność uciekła z tramwaju. Po tym „błyskawicznym” incydencie został podjęty ruch normalny. Burza minęła szybko. W niektórych okolicach miasta deszczu prawie że nie było.

Pogrzeb ś. p. Stefanji Garbieniowej. Przy udziale reprezentantów świata naukowego, lekarskiego, członków towarzystw sportowych i licznej publiczności odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. Stefanji Garbieniowej, żony doktora Albina, znanego lekarza gineko-

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Piłsudzycy jako element państwowotwórczy”

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.) II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

Samobójstwo dyr. Towarnickiego.

Pod wpływem rozstroju nerwowego.

Wstrząsające wrażenie w mieście wywołała wczoraj wiadomość o samobójstwie dyr. Karola Towarnickiego. Tragedja rozegrała się wśród niezwykłych okoliczności.

Oto dozorca realności przy ul. Kopernika 7, gdzie na 3-ciem piętrze znajdowały się biura Karola Towarnickiego i S-ki, usłyszał w okolicy windy strzał rewolwerowy. Gdy przybiegł na miejsce, spostrzegł Towarnickiego, leżącego w stanie nieprzytomnym, a z prawej skroni jego sączyła się krew. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, odwiozło go do szpitala, gdzie ś. p. Towarnicki nie odzyskawszy przytomności, w godzinę wyzionął ducha. Zawezwany ksiądz udzielił mu Sakramentów Św., wyświadać go jednak już nie mógł. Przy denacie znaleziono list, zaadresowany do policji, w którym donosi, że wskutek rozstroju nerwowego, odbiera sobie życie.

Ś. p. Karol Towarnicki, właściciel fabryki superfosfatu, oraz fabryki drewnianych sabotów holenderskich w Winnikach, należał do bogatych przemysłowców w naszym mieście. Z upadkiem rolnictwa zaczęła upadać

jego fabryka. Wskutek tego popadł w zdenerwowanie, które powiększało się z każdym dniem. W dniu wczorajszym wyszedł z mieszkania na ul. Fredry, wstąpił do fryzjera, a następnie do kawiarni, poczem udał się do swoich biur, znajdujących się przy ul. Kopernika. W chwili, gdy otwierał windę, dojrzał w nim prawdopodobnie zamiar samobójstwa. Wydobyl rewolwer i strzał skierował w skroń.

Przy denacie znaleziono list do policji następującej treści:

„Wskutek rozstroju nerwowego, który postępuje z dniem każdym, muszę rozstać się z życiem. — Karol Towarnicki”.

Ś. p. zmarły liczył lat 55, osierocił brata Józefa i żonę Eugenję ze Struszkiewiczów. Ś. p. zmarły dla swych wybitnych zalet charakteru cieszył się ogólnym poważaniem. Powołany do Rady Przybocznej, a następnie do Tymczasowej Rady miejskiej, brał udział w wielu komisjach i sekcjach. Tragiczna śmierć ś. p. Karola Towarnickiego wywołała szczery żal w szerokich kołach naszego miasta.

Pogrzeb ś. p. zmarłego odbędzie się we środę 12 bm.

Krwawa zemsta zakochanego włóczęgi.

Cały Leżajsk był wczoraj wstrząśnięty wiadomością o niezwyklej tragedji, jaka się rozegrała na ulicach tego miasta. Oto niejaki Brydak Andrzej, lat 43, człowiek żonaty, jednak bez określonego zajęcia, włóczący się po wsiach okolicznych, zakochał się na zabój w Marji Jaroszówny, 25-letniej studentce Uniwersytetu w Krakowie. Miłość ta oczywiście nie miała żadnych szans. Berdak wiedział o tem, ale nie przestał nagabywać Jaroszówny, która mieszkając u swego dziadka, notariusza w Leżajsku, często musiała wychodzić

na miasto.

Onegdaj dowiedział się Berdak, że panna Jaroszówna wyjeżdża do Krakowa. Myśl, że przedmiot jego miłości zniknie może na zawsze, podsunęła mu morderczy plan. Zaczaił się więc w sobotę przy ul. Klasztornej i czekał na swą ofiarę. Kiedy Jaroszówna przechodziła obok niego, wyskoczył nagle z wyciągniętym rewolwerem i strzelił dwukrotnie. Strzały były śmiertelne. Berdak, widząc swą ofiarę bez życia, skierował lufę we własną skroń i padł martwy na miejscu.

loga, zmarłej w Jaremczu w 35 roku życia. Ś. p. Zmarła, pozostawiła czworo nieletnich sierót. Widok drobnych dzieci kroczących za trumną ukochanej matki wywoływał szczere lzy u uczestników smutnego obrzędu.

Organizacja wyszkolenia wojskowego Strzelca. Związek strzelecki, prowadzący całokształt pracy nad przygotowaniem zwartych szeregów obronnych, wkracza na drogę samowystarczalności w zakresie wyszkolenia wojskowego i dąży tamsamem do odciażania czynników rządowych od zajmowania się szkoleniem rezerw. Szkolenie wojskowe swych członków, Związek Strzelecki pragnie przeprowadzić własnymi siłami. Celem należytego wywiązania się z tego odpowiedzialnego obowiązku, Związek Strzelecki zorganizował w ostatnich czasach szereg kursów przeszkalających dla strzeleckiej kadry instruktorskiej. Mają one na celu wyrównanie braków wyszkoleniowych instruktorów, ujednolnienie metody szkolenia, oraz praktyczne przygotowanie kadry instruktorskiej do samodzielnego prowadzenia pracy przysposobienia wojskowego w oddziałach strzeleckich. Kursy dla komendantów powiatów Związku Strzeleckiego będą organizowane przy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego.

Pożar w tramwaju. Skutkiem krótkiego spięcia powstał wczoraj w tramwaju Nr. 1 przy ul. Łyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego groźny pożar. Ogień objął dach tramwaju, który w ciągu kilku minut stanął w

plamieniach. Wśród pasażerów wybuchła panika, skończyło się jednak tylko na strachu. Żaden z pasażerów nie poniósł szwanku. Zawezwano straż pożarną, która szybko zdołała ogień zlokalizować. Z powodu tego wypadku ruch tramwajowy w ul. Łyczakowskiej przerwano na jedną godzinę.

Dalsze śledztwo w sprawie kradzieży 92.000 zł. z kasy kolejowej — toczy się w energicznym tempie. Śledztwo sądowe pozostaje obecnie w rękach sędziego dra Petera. Onegdaj sędzia śledczy zwolnił aresztowanego w toku początkowego śledztwa kasjera kolejowego Karola Władkę, natomiast na polecenie tegoż sędziego aresztowany został Piotr Kosyndiak, były kasjer w kasie stacyjnej, w której dokonano kradzieży, obecnie zamieszkały w Krasnem.

Rzeczy, odebrane paserom. Wydział śledczy P. P. w czasie rewizji u paserów zakwestjonował szereg rzeczy pochodzących z kradzieży. Wśród nich znajdują się: torebka damska srebrna, i branzoletka damska, i obrączka złota z napisem „Manek 19, II. 928”, i sygnet męski złoty z krzawnikami i sygnet srebrno-złoty z kamieniem czerwonym, i sygnet złoty z kamieniem czerwonym w kształcie czworaka, i pierścionek złoty z 2-ma kamieniami białym i niebieskim, i zegarek damski złoty na rękę z czarną tasiemką marki „Grandiosa”, oraz aparat radiowy 4-lampowy. — Poszkodowani zgłoszą się w biurze Wydziału śledczego P. P., I. p. ul. Kazimierzowska l. 30, w celu rozpoznania swoich rzeczy.

Zamykać okna przed opuszczeniem mieszkania. Kroniki policyjne notują coraz częściej wypadki kradzieży przez otwarte okno. Złodzieje bardzo pilnie obserwują ruch lokatorów, mieszkających na parterze i wyszukują każdą sposobność. W ciągu ostatnich dwóch dni zostały ograbione w ten sposób mieszkania przy l. Mochnackiego — Łyczakowskiej 32, Grottera 5 i Kochanowskiego 15. Nie zostawić przeto otwartych okien na niższych piętrach, gdy nikogo nie ma w pokoju. Złodziejowi bowiem wystarczy kilka minut do dokonania operacji.

STOLECZNA

Minister Komunikacji inż. dr. Kühn powrócił w dniu 8 bm. z urlopu i objął urzędowanie.

Wycieczki studentów polskich z Ameryki. Dnia 10 sierpnia br. przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Ameryki, w liczbie 26 osób. Wycieczka ta została zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej w Stanach Zjednoczonych. W Warszawie wycieczka jest przyjmowana przez specjalnie zorganizowany komitet przyjęcia przy wybitnym współudziale Koła Opieki nad młodzieżą polską zagranicą.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Nieszczęśliwy wypadek. Pomocnicy elektromontercy Józef Krzyżanowski, liczący lat 22 i Mieczysław Cisowski, lat 20, chcąc wymienić uszkodzone izolatory na linii elektrycznej Podkarpackiego Towarzystwa Elektrycznego w Borysławiu weszli na słup, by wykonać tę pracę. Podczas wymiany izolatorów słup przewrócił się, a obaj robotnicy spadli na ziemię, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Krzyżanowski złamał rękę i nogę, Cisowski zaś doznał pęknięcia czaszki. Obu rannych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

STANISŁAWÓW. Pożar młyna. Dnia 10 b. m. o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w młynie turbinowym w Uhrynowie, powiat Stanisławów, który stanowił własność Anzelma Herzweiga. Młyn spłonął doszczętnie, zaś budynki sąsiednie, należące do Herzweiga, uratowano dzięki energicznej akcji straży ogniowej. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Szkoda wynosi około 6.000 dolarów, w całości ubezpieczona. Dochodzenie w toku.

KRZEMIENIEC Sprawa b. posła Żuka. Na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Równem rozpatrywane były sprawy b. posła na Sejm, Semena Żuka, czołowego kandydata listy USRP. w wyborach w r. 1930, odbywającego obecnie karę 2-letniego ciężkiego więzienia, a oskarżonego ponownie o podburzające i przeciwpasństwowe przemówienia na wiecach przedwyborczych w r. 1930 na terenie powiatu krzemienieckiego. Po 3-dniowej rozprawie Sąd skazał Semena Żuka z art. 129 cz. I, p. 1 i 3 łącznym wyrokiem na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, następnie z art. 129 cz. I, p. 1 również na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

KRZEMIENIEC. Wybuch granatu. We wsi Zołoby, pow. krzemienieckiego, kilku cyganów z przebywającego tu obozu zaczęło manipulować znalezionym granatem, czem spowodowali wybuch, skutkiem którego jeden z nich, Aleksander Małobos został poważnie ranny, a drugiemu, Wład. Baralewiczowi odcierwalo palce u rąk. Obu poszkodowanych odwieziono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu.

LUBLIN. Morderstwo. W tych dniach we wsi Zakanale, pow. janowskiego, 19-letni Fabjan Gąsiorowski zamordował w czasie snu dwu braci, 18-letniego Tadeusza i 16-letniego Zdzisława Ignatowskich oraz usiłował zamordować 22-letnią Marję Ignatowską. Młodocianego zbrodniarza przekazano władzom sądowym. Przyczyną zbrodni była zawiedziona miłość.

ZAKOPANE. Zapowiedź pogody. W Zakopanem i w Tatrach po krótkotrwałej pogodzie deszczowej w końcu lipca, panuje znów od tygodnia wspaniała słoneczna pogoda, którą przerwała w czwartek gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. Stacja meteorologiczna zapowiada długotrwałą pogodę. Zjazd gości w ostatnich dniach wzmożił się niezwykle. Najbliższy tydzień niezwykle bogaty w imprezy, jak „Opera górską” i samochodowy „Wyciąg Tatrzański” będzie stanowił clou sezonu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PEKNIĘCIE RURY KANAŁOWEJ. Wczoraj przy ul. Janowskiej 38 pękła rura kanałowa skutkiem czego woda zalała sutereny i podwórze. Pogotowie kanałowe naprawiło uszkodzenie.

DWA RAZY SPRZEDAŁ REALNOŚĆ. Wikarski Stanisław, zam. w

Bolechowowie sprzedał jedną czwartą swej realności Janinie Michaliszyn za kwotę 3000 zł. Nowa nabywczyni zjawiała się wczoraj w Wydziale Śledczym, oskarżając Wikarskiego o oszustwo. Okazało się bowiem, że kupiona przez nią część została już raz sprzedana innej osobie.

POKASANA PRZEZ PSA. Weit Marja (ul. Zielona 102) została pokasana przez psa, będącego własnością Matuszewskiego Marjana, właściciela tej realności.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ RĘKAWICZEK. Jakiś osobnik wykrada stale z magazynu przy ul. Rutowskiego 1, 2 rękawiczki. Właściciel składu zgłosił się do policji z prośbą o wysłedzenie sprawcy. Dotychczasowe szkody wynoszą przeszło 3.000 zł.

MORDERSTWO. W Gminie Porzanie pow. Lwów, został zastrzelony Marcin Dudek, lat 20, z Nagórzan. Sprawca narazie nieznany. Władze rozpoczęły natychmiast śledztwo.

Pociąg Warszawa—Hel.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pociąg N. 611 komunikacji bezpośredniej Warszawa—Hel, odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie o godz. 21.10 i powrotny pociąg Nr. 612, przybywający na tenże dworzec o godz. 9.21, kursować będzie już od 14 sierpnia r.b., przyczem pociąg Nr. 612 pierwszy raz przybędzie do Warszawy dnia 5 sierpnia r.b.

Bernard Linde

redaktorem czasopisma „Olien“.

Z Tallina donoszą: Znany krytyk literacki i tłumacz wielu dzieł polskich na język estoński p. Bernard Linde objął redakcję największego w Estonii czasopisma literacko-artystycznego „Olien“, które w związku ze zmianą redaktora przeniesione zostanie z Tertu (Dorpatu) do Tallina. — Większe studjum p. Bernarda Linde o teatrze polskim drukowaliśmy niedawno w „Gazecie Lwowskiej“.

Bandyci filmowi.

Fatalne kulisy. — Przeklęty lotnik. — Z brodą, czy bez brody? — Zbawczy szpital. — Nawet trucizna jest dobrym środkiem.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Hollywood, w sierpniu 1931.

Jak w Chicago, jak w New Yorku, tak i w Hollywood istnieje i działa świat podziemny. Doszło do tego z biegiem lat, gdy w okolicy „Frisco“ zjechały ze wszystkich stron świata „fotogenikowie“, którzy byli przekonani, że zaledwie zjawia się w stolicy filmu, otrzymują pierwsze role i zadziwiają świat. Złudzenia przysły rychło, lecz mimo to armia przybyszów pozostała na miejscu, a przyciśnięta głodem wytworzyła z czasem prawdziwy świat podziemny bandytów filmowych. Są oni postrachem producentów i reżyserów, a nawet artystów, którzy nie wiedzą, z której strony czyha niebezpieczeństwo, pochłaniające nieraz setki tysięcy dolarów.

Oto kilka obrazków z działalności podziemnego świata Hollywood.

Przy udziale wielu artystów i kilku tysięcy statystów nakręca się rewolucję francuską. Nadchodzi scena zbiorowa na placu, zbudowanym specjalnie przez inżynierów. Nakręcanie tej sceny ma trwać dwa dni, więc na dwa dni zakontraktowano 3200 statystów po 10 dolarów na człowieka dziennie — 64.000 dolarów dla samych statystów. Są jednak wśród nich tacy, którzy na taką scenę czekają po kilka miesięcy. 20 dolarów zarobku na kilka miesięcy — to jest nic.

Pierwszy dzień mija bez wypadku.

Reżyser zaciera ręce. Lecz w drugim dniu nagle wywraca się kulisa, która wyrządza szkodę w całym kompleksie kunsztownej budowli gmachu na placu. Naprawa potrwa całą noc i 3200 statystów zatrzymanych zostaje jeszcze na jeden dzień. 32.000 dolarów szkody.

Reżyser czyni ostateczne przygotowania do zdjęć dźwiękowych w plainerze. Grupa statystów jest już należycie ustawiona, gdy nagle zjawia się na horyzoncie samolot. Motor huczy tak, że wszelkie zdjęcia dźwiękowe są niemożliwe. Reżyser i operator wyrwywają sobie włosy z głowy i biegają, jak opętani. Samolot odlatuje dopiero po kilku godzinach, gdy reżyser rozpuścił całą grupę, a intendent zamówił wszystkich na dzień następny. Lotnik otrzymał zato 200 dolarów.

Jedno z przedsiębiorstw filmowych zamówiło już na kilka miesięcy naprzód 200 komparsów z pełnymi brodami. Nadchodzi wreszcie dzień zdjęć. Na placu ustawia się 200 brodaczy, którzy przez kilka długich miesięcy pielęgnowali na ten dzień swe brody. Nagle staje przed bramą wywoływacz i oznajmia, że nie potrzeba już brodatych, lecz przeciwnie, dwustu gładko ogolonych gentlemenów. Komparsi rozbiegają się, na gwałt golą swe brody i wracają. Przed bramą staje ponownie wywoływacz, tym razem praw-

Białe noce na Wiśle...

Oryginalny projekt sztucznych słońc

Prasowa Agencja Komunikacyjna donosi, co następuje: W temperaturze afrykańskich upałów, które nawiedziły Warszawę i prawie całą Polskę, zrodziły się tu i ówdzie całkiem oryginalne, iście południowe w swym temperamencie, pomysły nowatorskie.

Wiadomo, że w dnie upalne plaże warszawskie „uginają się“ pod nadmiarem „golizny“, że dla wielu, spragnionych kąpielem, braknie wówczas miejsc w kabinach i szafkach. Zdarza się, że dużo osób, zrażonych natłokiem odchodzi, rezygnując całkiem z krótkiego wypoczynku. W takie to wyjątkowe dni, dobrze byłoby przedłużyć czas kąpielem. Ale jak? Wszak słońce nie służy: przychodzi i idzie dalej, a no ciemku mało kto odważy się na kąpiel w Wiśle, choć woda w te dni jest ciepła i spokojna, temperatura powietrza również wysoka, a czasu wolnego dość. Więc jedyną przeszkodą są ciemności. Jak je rozprószyć? W tem sęk! Ale człowiek wiślany idzie z postępem cza-

na plaży złożono staroście praskiemu.

su. Takim jest p. Tadeusz Kozłowski. — Niema słońca naturalnego? Stworzę własne, sztuczne! — pomyślał zuchwały ten człowiek, i... zrobił.

Zgłosił podanie do starosty praskiego, uzyskał zgodę władz i montuje obecnie aż 4 słońca-reflektory na swej plaży. Dwa „słońca“ oświetlać mają drogę od kabin i tarasu, przez piaski, do wody, trzecie padać będzie na szerokie pasmo wody w miejscu wytyczonym na kąpiel, czwarte zaś, zaleje potokami światła taras plażowy.

Drogi, prowadzącej do wody, strzec będą przed „kłusownikami“ wiślanymi specjaliści dozorczy. Oni również dbać mają o to, aby czule pary nie zbacały „z drogi świetlanej“ na... manowce.

Pomysł szczęśliwy. Istotnie, takie plaże nocne znane są już oddawna na Zachodzie — u nas będą całkiem nowością. Czekajmy zatem na utrzymanie się upałów — zobaczymy wtedy jak przyjmie tę „nowelę“ plażowa Kozłowskiego kapryśna Warszawa.

„Przyślijcie swe nazwisko“.

Od tych słów rozpoczyna się ciekawa odezwa, jaką kieruje do całego świata niejaka Helena du Pasquier. Chodzi o „pokój powszechny“: — „Niech każdy każdego dnia o jednej godzinie pomyśli przez chwilę wytrwale i serdecznie o pokoju powszechnym, a stworzony w ten sposób łańcuch nieustannego pragnienia więcej zdziała od wszystkich pokojowych konferencji i traktatów“.

Ci, którzy wierzą w sugestywną moc myśli, w radioaktywną energję

promieniowania ludzkiego, zgodzą się bez wahania na to, że łańcuch myśli, podsypany co dnia, promieniować może coraz to nowe i nowe zasoby energii skierwanej ku wspólnemu celowi: pokojowi i zgodzie powszechnej. W pomyśle pani du Pasquier jest coś wzruszającego, bez względu na jego skuteczność. Wzruszającą jest jej gorąca wiara. A więc: Paris, rue Solferino 9, Mme Helene du Pasquier. Przyślijcie swe nazwisko.

Polskie ubrania do Anglii i Rumunji.

Po zawarciu przed paru tygodniami pierwszych próbnych tranzakcji na stałą dostawę transportów konfekcji łódzkiej dla angielskich domów eksportowych, trudniących się reeksportem do Afryki — zawarte zostały w ostatnich dniach stałe kontrakty z szeregiem fabryk łódzkich. Dostawy obejmować będą przeciętnie 1000 sztuk tygodniowo gotowych ubrań. Jednocześnie podjęte zostały wysiłki, zmierza-

jące do zawarcia próbnych tranzakcji na dostawę konfekcji do Rumunji, aby w ten sposób wyrównać dotkliwą stratę, jaką poniosło włókiennictwo łódzkie przez podwyżkę ceł przy eksporcie przedży wigonjowej do tego kraju. W związku z tem bawili ostatnio w Łodzi przedstawiciele kilku większych hurtowni rumuńskich, którzy zakontraktowali próbne partje konfekcji.

dziwy i woła: „Brodacze wystąpić!“.

Za 50 dolarów bandyta filmowy dał zarobek tym, którzy go opłacili. Tamci odeszli, zgrzytając zębami i przyrzekając zemstę.

Zdjęcie kowbojskie. Operatorzy ustawili się w odpowiednich punktach terenu, reżyser daje znak i 120 wyborowych jeźdźców pędzi w szalonym galopie. Nagle zamieszanie. I jak pod Waterloo, masa koni i jeźdźców wali się na ziemię. Nietylko nie udaje się kosztowne zdjęcie, ale 65 kowbojów zostaje odstawionych do sanatorium, w którym otrzymują pierwszorzędą opiekę i wysokie odszkodowanie za skaleczenie i rany. Lepiej bowiem jest wylegiwać się przez szereg tygodni w sanatorium, aniżeli zrobić tylko 10 dolarów, a potem czekać kilka miesięcy na następny lichej zarobek.

Clou wszystkiego, co mogą zrobić bandyci filmowi, stanowi jednak kawał, jaki urządzili jednemu z gwiazdorów filmowych. Telefonuje on pewnego dnia do studjo, że nie może wziąć udziału w zdjęciach z powodu silnych bólów żołądka. Wysłany do jego willi lekarz przedsiębiorstwa stwierdza zatrucie żołądka i oznajmia, że artysta nie będzie zdolny do pracy przed wpływem trzech tygodni. Przedsiębiorstwo zmuszone jest opłacać całą masę zakontraktowanych pracowników, dopóki artysta nie wyzdrowieje. A sprawcami tego wszystkiego byli znów bandyci filmowi, którzy przekupili kucharza artysty, aby dosypał do jego potraw trucizny nieszkodliwej, ale które zmusiłaby gwiazdora do kilkotygodniowej beczynności. L. H.

Wiadomości z Krosna.

Kradzież. — Pożar. — Z życia legionowego w Krośnie. — Ruch automobilowy. — Zmiany pociągów. — Coś dla Dukieliszczyzny. — 40-lecie godów weselnych.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Ubiegłego tygodnia nieznany sprawca wszedł przez okno do mieszkania Zofji Lewandowskiej, księgowej Składnicy Kółek Rolniczych w Krośnie, zamieszkałej w domu Marjana Bohaczyka, skąd skradł z zamkniętego stolika srebrne nakrycie stołowe nowe na 6 osób, wartości 280 zł., gotówką 160 dolarów i 540 zł. oraz srebrny zegarek męski kryty i książeczkę wkładkową na sumę 2085 zł. 40 gr. na nazwisko Stefanji Topolskiej ze Skalbierza koło Pińczowa, wystawioną przez Składnicę K. R. w Krośnie. Dochodzenia w toku.

Onegdaj wybuchł pożar w Rymanowie, mianowicie w czasie przechodzącej nad m. a. stem burzy zapalił się z niewiadomej przyczyny wielki dom mieszkalny. Pożar zlokalizowano przy pomocy straży pożarnych okolicznych gmin. W czasie powrotu miejskiej straży pożarnej w Krośnie wóz pogotowia strażackiego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi skutkiem zesunięcia się na rozmięklej drodze pod Miejscem Piastowem. Straty są bardzo poważne, albowiem sikawka motorowa została zupełnie rozbita a nadto naczelnik Straży p. Hozer i jeden strażnik ulegli dotkliwym obrażeniom na ciele. Przypuszczalna strata wynosi około 5000 zł.

Na odbytem zebraniu Związku Legionistów dokonano wyboru nowych władz Zarządu w osobach: Jamróz K., prezes; Nowakiewicz K., zastępca; członkowie: Antoni Filipow, Giemzowski, Weisberger i Krukierk Józef.

Od pewnego czasu zauważyliśmy, że kierowcy poszczególnych pojazdów mechanicznych rozwijają po najruchliwszych ulicach miasta a specjalnie w dnie targowe i jarmarczne niebywałą szybkość przez co niejednokrotnie narażają siebie i mieszkańców na nieuniknione niebezpieczeństwa przejechania. Apelujemy do władz nadzorczych i policji, by takich panów notowali i podawali do ukarania. Niemniej byłoby wskazane ustalenie jakiejś taryfy dla taksówek i dorożek, gdyż ceny pobierane za przejazdy są normowane przez właścicieli względnie szoferów zupełnie dowolnie i przeważnie drogą targu. Należy takiego procederu unikać, albowiem słychać z wielu stron narzekania zwłaszcza od licznych gości zjeżdżających do miasta i powiatu w celach turystycznych.

W związku z redukcją pociągów zniesiono dwa pociągi osobowe: nocny w kierunku Krakowa i ranny w kierunku Lwowa. Specjalnie odczuwają mieszkańcy powiatu brak tego pociągu rannego przyjeżdżającego do Krosna o godzinie 8.37 jako najdogodniejszego ze względu na połączenie bezpośrednie. Przy tej sposobności zapytujemy p. naczelnika stacji w Jedliczu, dlaczego od czasu objęcia nowego stanowiska nie stara się o utrzymanie ogródka stacyjnego i dopuszcza do zachwaszczenia go i zaśmiecenia. Robi to niemiłe wrażenie, że jest u nas stacja kolejowa bez opieki, a fakt taki należałby chyba do wyjątku.

Dochodzą do nas skargi, że mimo zaprowadzenia całodziennej służby telefonicznej niejednokrotnie nie można się doprosić względnie doczekać połączenia telefonicznego w tamtejszym Urzędzie. Możeby p. naczelnik poprobował kiedyś zatelefonować do przekona się o tem zaniedbaniu.

Wprawdzie czystości i utrzymaniu porządków w miasteczku niczego zarzucić nie można, jednak należałoby dwukonną polewaczkę zmienić na czterokonną i beczkę na ogródku zastąpić prawdziwym i pojemniejszym beczkowozem.

W dniu 8 bm. zaszczytnie znana rodzina Suryńów obchodziła uroczystość domową a mianowicie 40-lecie godów weselnych Włodzimierza Suryna, dyrektora Kasy Zaliczkowej i jego małżonki. Sędziwej parze małżeńskie złożono wiele serdecznych życzeń i gratulacji. S.

Wydawnictwo periodycznych.

„Wiadomości statystyczne“. Dnia 5 sierpnia wyszedł z druku zeszyt 22 „Wiadomości Statystycznych“, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt „Wiadomości Statystycznych“ z 5 sierpnia zawiera w tabelkach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności oraz dział. różne. „Wiadomości Statystyczne“ obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywym odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

ZYGMUNT FRYLING

Dziennikarz i publicysta

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, Kierownik lwowskiego oddziału Agencji Wschodniej, urodzony 1. lipca 1854, zmarł zaopatrzony Św. Sakramentami dn. 10-go sierpnia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 12. sierpnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Długosza l. 31. do grobowca rodzinnego na Cmentarzu Łyczakowskim.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie w czwartek 13-go sierpnia o godz. 8-mej rano w kościele św. Mikołaja.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pogrążeni

Żona, córka syn i synowa

Lwów, dn. 11-go sierpnia 1931

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Ś. P.

ZYGMUNT FRYLING

Dziennikarz i publicysta

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie i Kierownik lwowskiego oddziału Agencji Wschodniej ur. 1-go lipca 1854 r. zmarł zaopatrzony Św. Sakramentami dnia 10-go sierpnia 1931.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 12-go sierpnia b. r. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Długosza l. 31. do grobowca rodzinnego na Cmentarzu Łyczakowskim.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

Dyrekcja Agencji Wschodniej w Warszawie

Współpracownicy Oddziału A. W. we Lwowie

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

I. Firm. 173/31/Rg. C. II. 36. Wpis nowej firmy. Na zasadzie zgłoszenia z 16 maja 1931 r. zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością następujący wpis: 1) Dzień zawarcia spółki: akt notarialny z daty Lwów, 25 marca 1931 L. rep. 118, 119. 2) Firma i siedziba: „Nafta i Gaz“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po angielsku „Olland and Gas“ Minig Co Ltd., po francusku „Naphte et Gaz“ Societe miniere a responsabilite limitee, po niemiecku „Nafta und Gas“ Bergbau Gesellschaft mit beschränkter Haftung, z siedzibą w Jasle. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i eksploataowanie terenów i kopalni oleju skalnego, gazu i wosku ziemnego i innych minerałów żywicznych, nabywanie i pozbywanie terenów i uprawnień kopalnianych, a w szczególności zamierzone jest prowadzenie pracy wiertniczej w Toroszwówce, dalej nabywanie, sprzedaż i przetwarzanie wszelkich produktów kopalnianych, wydobywanie produktów bitumicznych i żarów, zakładanie i użytkowanie rurociągów wszelkiego rodzaju, a to bądź na rachunek spółki, bądź na rachunek spółników, bądź wreszcie na rachunek osób trzecich. 4) Kapitał zakładowy oraz kwota wniesionych wpłat: kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł, który wpłacono gotówką. 5) Ogłoszenia spółki: zawiadomienia pisemne listami poleconymi do wszystkich spółników. 6) Zawiadawcami spółki są: Michał Herz, przemysłowiec w Borysławiu, skrytka 50 i Mieczysław Lonczamps, wł. dóbr we Lwowie, ul. Romanowicza L. 9, którzy oświadczają woli imieniem spółki składają przez umieszczenie swoich podpisów pod wydrukowanym, wypisanem lub wyciętym pieczęcią brzmieniem spółki.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Jasło, dnia 18 maja 1931. 6272

LICYTACJE.

III. E. 5200/29. Edykt. Dnia 21 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja połowy realności obj. lwh. 828 dz. II m. Lwowa stanowiącej dom przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 15 z budynkami gospodarczymi i sadem. Najniższa oferta, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13.379 zł. 6217-3

Sąd grodzki miejski, Oddział III, Lwów, dnia 12 maja 1931.

E. 2047/29. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Eleonora Depa. Na wniosek strony egzekwującej Efraima Taffeta odbędzie się dnia 29 września 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych które następnie zatwierdza się — licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Przedmieście sędz., whl. 222. Oznaczenie realności: pgr. 462/2 z domem, stajnią i stodołą. Wartość szacunkowa: 12.392 zł. 13 gr. Najniższa oferta: 8.261 zł. 42 gr., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. Ropczyce, dnia 28 lipca 1931. 6234-3

V. E. 43/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1931, o godz. 9 rano w biurze Nr. 69, II p. odbędzie się licytacja realności lwh. 263 gm. Tarnów t. j. niewydzielona 1/6 część realności stanowiąca dom mieszkalny murowany 2-piętrowy. Wartość szacunkowa 21.649 zł. Najniższa oferta 10.824 zł. 50 gr.

Sąd grodzki, Oddział III. Tarnów, dnia 25 maja 1931. 6292

UPADŁOŚCI

I. Sa 60/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z dnia 16 sierpnia 1930 I. Sa 60/30 do majątku dłużnika Edwarda Warchoła, kupca w Krośnie, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego w przeciągu dni 90-ciu po otwarciu postępowania zastanawia się, po myśli par. 56 ust. I. l. r. ord. ug. 6233

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Jasło, 10 stycznia 1931.

Sa 44/30. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Markusa Gottlieba, kupca w Złoczowie zostało ukończzone. Układ sądowo zatwierdzony.

Sąd okręgowy. Złoczów, 3 kwietnia 1931. 6236

S 18/31. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Towarzystwa naftowego Segil sp. z ogr. odp. przez zawiadawcę dra Szymona Segila w Nadwórnej wpisanego do rejestru handlowego pod Rg. C. I. 143, Rafinerji olejów mineralnych Segil wpisanego do rejestru handlowego pod Rg. C. II, 452 i Dra Szymona Segila przemysłowca w Nadwórnie. Komisarz konkursowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy Dr. Izzydor Tanenbaum adwokat w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 12 sierpnia 1931 rano Nr. 59. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do 12 listopada 1931. Ogólna audjencia rozpoznawcza 26 listopada 1931 rano Nr. 59. 6220

Sąd okręgowy jako handlowy. Stanisławów, 27 lipca 1931.

Sa 55/31. Otwarte na wniosek dłużników Towarzystwa naftowego Segil w Nadwórnej Rafinerji olejów mineralnych Segil dra Szymona Segila przemysłowca w Nadwórnie postępowanie ugodowe zastanawia się. Nieprzyjęcie ugody przez wierzycieli. 6221

Sąd okręgowy jako handlowy. Stanisławów, 27 lipca 1931.

Sa 48/31. Zawartą między dłużnikiem Mechlem Kritzem kupcem w Stanisławowie a jego wierzycielami przy audjencji 2 lipca 1931 ugodę zatwierdza się. 6224

Sąd okręgowy. Stanisławów, 11 lipca 1931.

I. Sa 74/30/18. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Marjana Juźwiaka i Jakóba Jarymenki w Kołodziejówce zastanawiono. 6229

Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnopol, 5 listopada 1930.

Sa 330/29/102. Postępowanie ugodowe dłużniczki Fani Zwick, kupcowej we Lwowie, Żółkiewska 35 jest zakończone. 6247

Sąd okręgowy. Lwów, 11 października 1930.

S. 4/31/25. Konkurs do majątku krydatarjusza Chaima Abrahama Bienstocka we Lwowie, Torosiewiczza 15 otwarte tus. uchwałą z dnia 7 lutego 1931 znosi się, za zgodą wszystkich wierzycieli w myśl par. 167 o. k. oraz dla braku majątku par. 166 ust. 2 o. k.

Sąd okręgowy. Lwów, 21 czerwca 1931. 6245

Sa 88/31/9. W sprawie ugodowej firmy J. Bajer i J. Kolasa we Lwowie zwalnia się adw. Dra Wiktora Słoniewskiego we Lwowie z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Stanisława Starzyńskiego, właściciela firmy „Busola Bilansów“ we Lwowie. 6241

Sąd okręgowy. Lwów, 20 lipca 1931.

I. 2. Sa 80/30/17. Uchwała. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Osiasa Halperna i Marjana Halperna, kupców w Przemyslanach, wdrożone tus. uchwałą z dnia 20/12 1930, I. 2. Sa 80/30/4 zastanawia się.

Sąd okręgowy. Brzeżany, dnia 30 lipca 1931. 6269

Sa 13/31. Postępowanie układowe dłużniczki Anny z Hollendrów Kristiampollerowej, właścicielki dóbr w Podbereżcach, zastanawiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużniczkę. 6293

Sąd okręgowy. Złoczów, dnia 6 czerwca 1931.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 17/31. Edykt. Ire Tobiasz Lipman, urodzony w r. 1894 w Pomorzanach, powiat Zborów, zginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmar-

łego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Schwagera w Złoczowie. 6254

Sąd okręgowy. Złoczów, 31 marca 1931.

T. 100/31. Michał Mychajluk urodzony 1880 z Dolnej Wojniłowskiej, żołnierz zginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semania Czotija w Dolnej Wojniłowskiej o zaginionym do 6 miesięcy. 6240

Sąd okręgowy. Stanisławów, 5 czerwca 1931.

T. 109/31. Onufry Nadraga urodzony 1886 z Jasienia, żołnierz, zginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Petra Prytułę w Jasieniu o zaginionym do 6 miesięcy. 6239

Sąd okręgowy. Stanisławów, 15 czerwca 1931.

T. 27/31/4. Edykt. Piotr Wągula, urodzony 3 czerwca 1889 w Folwarkach, powiat Złoczów, zginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 6255

Sąd okręgowy. Złoczów, 2 kwietnia 1931.

T. 91/31. Stefan Bojko urodzony 1877 z Załukwi żołnierz został zabity roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Gruszkę z Załukwi o zaginionym do 6 miesięcy. 6228

Sąd okręgowy. Stanisławów, 24 czerwca 1931.

T. 94/31. Iwan Zwarycz urodzony 1892 z Petryłowa żołnierz zginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 6227

Sąd okręgowy. Stanisławów, 15 czerwca 1931.

T. 69/31. Dmytro Kniaziewicz urodzony 1893 z Rakowca żołnierz zginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Blyżniuka w Rakowcu o zaginionym do 6 miesięcy. 6226

Sąd okręgowy. Stanisławów, 14 lipca 1931.

T. 90/31/31. Jan Dziędziałowski urodzony 1889 z Marjampola, żołnierz strzelców ukraińskich został zabity 1918 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Karola Sobolewskiego w Marjampolu o zaginionym do 6 miesięcy. 6225

Sąd okręgowy. Stanisławów, 24 czerwca 1931.

Sygn. I. 5. T. 158/30/4. Wawrzyniec Mazur syn Stanisława i Agnieszki ur. 4 sierpnia 1896 w Gorliczynie pow. Przeworsk i tam ostatnio zam. w czasie wielkiej wojny wcielony do nieznanego bliżej pułku b. armji austr. walczył na froncie włoskim a dostawczy się do niewoli włoskiej zginął w niej od grudnia 1918 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6260

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 27 kwietnia 1931.

T. 59/31/4. Łukas Snihur urodzony 14 września 1884 w Szlachcińcach powiat Tarnopol, żołnierz armji austriackiej zginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę córki jego Tekli zam. Serediuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 6230

Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnopol, 10 czerwca 1931.

Sygn. I. 5. T. 24/31/4. Wojciech Thuczek syn Józefa i Katarzyny ur. 26 marca w Hermanowej pow. Rzeszów, ostatnio zam. w Straszynie w czasie wojny światowej w 1915 r. wcielony został do jednego z pułków b.

armji austr. i od tego czasu zginął na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6259

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 27 kwietnia 1931.

Sygn. I. 5. T. 23/31/4. Władysław Szynklar ur. 24 sierpnia 1899 w Przedmieściu pow. Łańcut i tam ostatnio zam. syn Franciszka i Anieli w 1918 r. wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego, poczem walczył na froncie bolszewickim pod Warszawą gdzie w 1920 zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6258

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 23 kwietnia 1931.

T. 19/31. Jan Czaplą ur. 26 kwietnia 1886 w Wierzawicach pow. Łańcut i tam ostatnio zam. syn Michała i Agnieszki w 1914 r. wcielony do 90 p. p. b. armji austr. walczył na froncie rosyjskim, gdzie we wrześniu 1914 r. zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6257

Sąd okręgowy. Rzeszów, 23 kwietnia 1931.

T. 22/31/4. Daniel Meilech Gross syn Mortki i Sereli rel. mojz. ur. 21 czerwca 1874 w Nienadówce pow. Kolbuszowa zam. w Zalesiu pow. Łańcut w 1914 wcielony do nieznanego bliżej pułku b. armji austr. dostał się po upadku Przemysła w 1915 r. do niewoli rosyjskiej, gdzie od 1916 r. zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6256

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 28 kwietnia 1931.

T. 163/30/4. Wawrzyniec Parys syn Franciszka i Katarzyny, ur. w Ostrowach Tuszowskich 13 maja 1900 i tam zamieszkały, wcielony na wiosnę 1920 do 46 p. strzel. kres. wyruszył z oddziałem na front bolszewicki, gdzie od lata 1920 zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 6289

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 16 maja 1931.

T. 2/31/4. Andrzej Kłozowicz syn Michała i Katarzyny, urodzony w Cmolasie 25 października 1895 i tam zamieszkały, wcielony w czasie wojny światowej do armji b. Austrii na froncie rosyjskim, zginął od 1916 r. gdzie miał zostać zabity przez kolejkę polową. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 6288

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 16 maja 1931.

T. 56/31/3. Piotr Dziedzic syn Jana i Zofji ur. 13 grudnia 1888 w Trzcianie pow. Rzeszów i tam ostatnio zam. w 1914 r. został wcielony do nieznanego bliżej pułku b. Armji austr. i od tego czasu zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 6287

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 21 maja 1931.

T. 164/30/4. Jan Bujak syn Franciszka i Katarzyny ur. 7 października 1871 w Łętowni i tam ostatnio zam. w wrześniu 1914 r. zabrany przez Rosjan na forszpan i od tego czasu zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 6286

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. Rzeszów, 27 kwietnia 1931.

Walka z tajemnym gorzelnictwem.

Od początku państwowości polskiej Rząd walczy z potajemnym gorzelnictwem, które w latach nieurodzaju niszczy produkty rolne (żyto, kartofle), pozbawiając ludność przedmiotów powszedniego użycia, powoduje straty Skarbu Państwa z tytułu zmniejszonego zbytu wyrobów Monopolu Spirytusowego, a zawsze niszczy zdrowie nieświadomionej ludności, pijącej wódkę w ten sposób wyrobioną, czyli t. zw. „samogonkę“, zawierającą substancje trujące (fuzle, etery), które tylko w drodze racjonalnego oczyszczenia, (rektyfikowania) mogą być usunięte.

W ostatnich czasach plaga tajnego gorzelnictwa szerzy się wskutek specyficznych warunków głównie na obszarze Województwa wschodnich, aczkolwiek sporadycznie pojawia się w innych częściach Państwa, jak w Małopolsce, w Wielkopolsce i na Śląsku.

Do walki z plagą potajemnego gorzelnictwa wystąpił Rząd, wprowadzając ostre sankcje karne w projekcie noweli do ustawy karnej skarbowej — z drugiej zaś strony przyznając sowite nagrody za przyczynienie się do ujawnienia osób, które się tego procederu dopuszczają. Walka toczy się we wszystkich Województwach, głównie zaś w Województwach wileńskim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim pod kierownictwem prezesów Izby Skarbowych przy udziale organów skarbowych, oraz przy pomocy organów P. P., organów samorządowych i straży leśnej. Bezwzględne tępienie plagi potajemnego gorzelnictwa jako objawu antyspołecznego i antypaństwowego powinno się stać hasłem wszystkich uświadomionych obywateli, którym dobro Skarbu i zdrowia ludności leży na sercu.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sroda, 12 sierpnia.

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45: Trans. z Warszawy. Komunikat harcerski wygl. podharcemistrz p. Wierusz - Kowalski. — 16.00: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych omówi p. Wanda Tatariewicz. — 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. Radjokronika wygl. dr. Marjan Stępowski. — 17.10: „Sport samochodowy“ wygl. p. Bogdan Sadowski. — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Krakowa. „Najpiękniejsze zamki polskie: Ołyka i Nieswież“, wygl. prof. Wł. Bogatyński. — 18.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.40: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski, Giełda rolnicza. — 19.55: Trans. z Warszawy.

Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy. Komunikat sportowy 1-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Odczyt muzyczny dr. Alicji Simonówny. — 20.30: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Niny Grudzińskiej (msopr.), Umberto Macnez (tenor), Stanisław Frydberg (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki „Między niebem i dolinami“ opowiadanie J. M. Rytarda. — 21.15: Repertuar Teatrów. — 21.20: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 22.00: Trans. z Warszawy. Felj. pt. „Nad polskim morzem“ wygl. red. Jan Sokolicz - Wroczyński. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (11 sierpnia 1831 r.).

Kiedy ludność Warszawy bez względu na wiek, stan, płeć i wyznanie, z wielką ochotą wznosiła okopy, przykre wrażenie wywołała wydana przez Towarzystwo Patriotyczne ulotka, kwestionująca celowość ofiarnej wysiłku ludności, skoro niewiadomo, czy wznoszone okopy nie będą służyć Rosjanom. Omawiana ulotka powoływała się na okoliczność, że jeden z oddziałów polskich, który usypał okopy celem obrony przejścia Bzury,

otrzymał zaraz potem rozkaz cofnięcia się, wobec czego okopy zajęli Rosjanie i w nich się obwarowali. Był to jeden z aktów postępowania Skrzyneckiego, dążącego do unicestwienia uchwały rady wojennej, której poddał się Skrzynecki i zobowiązał do czynnego wystąpienia przeciwko nieprzyjacielowi. Prasa Warszawska w sposób ironiczny zaznacza, iż zarówno minister wojny, jak i jego zastępca nie zjawiają się na posiedzeniach Sejmu pod pozorem choroby. W rzeczywistości zaś unikają konieczności dawania odpowiedzi na interpelacje posłów w sprawach, dotyczących wojny i wojska.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 sierpnia.

Tesp. 88.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 sierpnia.

Pszenica i żyto utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań. Jęczmień, owies, kukurudza, hreczka, otręby oraz kasza jęczmienna i pęczak spadły w cenie. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Rynek Podwojewódzka:

Jęczmień jednolity od 16.— do 16.50; jęczmień przemiałowy od 15.— do 15.50; owies małopolski od 16.50 do 17.—; kukurudza rum. od 21.50 do 22.—; siano od 8.— do 9.—; hreczka od 19.— do 20.—; otręby żytnie od 9.75 do 10.—; otręby pszenne od 10.75 do 11.—; makuchy lniane od 25.— do 26.—.

Rynek Lwów:

Jęczmień przemiałowy od 17.25 do 17.75; owies małopolski od 19.— do 19.50; otręby żytnie od 10.— do 10.25; otręby pszenne od 11.— do 11.25; kasza jęczmienna od 35.— do 37.—; pęczak od 35.— do 37.—; siano od 9.— do 10.—.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 10 sierpnia.

Ceny masła i twarogu niezmiennione. Jaja eksportowe znacznie potaniały, również w krajowym obrocie ceny zniżkują. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Rynek:

Mleko od 20.— do 24.—.
Jaja eksportowe 51/54 kg. 108.—; 48/51 kg. 103.50; 45/48 kg. od 85.50 do 90.—.
Jaja oryg. ponad 48/51 kg. od 88.— do 92.—.

GIEŁDA WIENIEŃSKA.

Wiedeń, 10 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.75, Belgrad 12.57, Bruksela 99.—, Bukareszt 4.20 i 3/4, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.50 i 1/2, Madryt 61.38, Medjolan 37.18 i 1/2, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.80, Paryż 27.99, Praga 21.03 i 7/8,

Sofia 5.139, Sztokholm 189.95, Warszawa 79.44—72, Zurych 138.65.

BANKNOTY: Berlin 168.10, Londyn 34.44, Nowy Jork 712.—, Zurych 138.70.

AKCJE: Renta majowa 0.43, Renta lutowa 0.41, Dunaj—Sava—Adria 90.50, Lisy tureckie 11.75, Wiener Bankverein 14.—, Escompte Niederoester. 148.40, Länderbank 20.50, Nationalbank Oesterreich 242.—, Zivnostenska 78.30, Dunaj—Sava Südbahn 11.90, Portlandcement 31.50, Zieleniewski 8.90, Galiz. Karpathen 1.01, Galicja 15.75, Alpino Montages 12.07, Berg- und Hütten 423.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia.

PAPIERY PROCENT.: 4% poz. inwest. 82.50, 4% poz. inwest. seryjna 87.50, 5% poz. konwers. 44.25, 6% poz. kolei. 69.50.

WALUTY: Dolary 9.01.

DEWIZY: Belgja 124.45, Holandia 359.99, Londyn 43.37 i 1/2, N. Jork 8.92.5, Paryż 34.99, Praga 26.44 i 1/2, Szwajcaria 174.23, Wiedeń 125.50, Włochy 46.74.

AKCJE: Bank Polski 114.—, Lilpol 13.75.

KOLEJ LOKALNA LWÓW—STOJANÓW
S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XV ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁKI AKCYJNEJ

„KOLEJ LOKALNA LWÓW—STOJANÓW“

odbędzie się dnia 3 września 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu Biura Zarządu Małopolskich Kolei Lokalnych (Gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p., drzwi Nr. 453) we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1/I. 1930 do 31/III. 1931 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Rozdział zysku.

3) Uchwała co do przyznania wynagrodzenia Członkom Rady Zawiadowczej i Komitetu Wykonawczego względnie Członkom Rady Nadzorczej za okres od 1/I. 1930 do 31/III. 1931.

4) Uchwała co do wartości znaczka obecności na czas od 1/I. 1931 do 31/III. 1932.

5) Udzielenie dwóm członkom Zarządu pełnomocnictwa do podpisania deklaracji, zezwalającej na przeniesienie prawa własności kolei lokalnej: Lwów—Stojanów na Skarb Państwa.

Warunki prawa do głosu na Walnem Zgromadzeniu określa § 20 nowego statutu Spółki.
ZARZĄD.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 8 sierpnia 1931 legitymację szoferską L. 5543 na nazwisko Aleksander Chalos ze Sambora.

RUFUS KING.

22)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Zaraz panu wytłumaczę. Żaden rozumny, zupełnie normalny człowiek nie popełni mordu. Ten człowiek, jak się zdaje, popełnił już dwa — raz w Nowym Jorku i raz na osobie tego biednego Gansa. Twierdzą, że jest on wyjątkowo anormalny, bo jestem przekonany, że to jeden z naszych pasażerów. W takim razie jesteście z nim w ciągłym kontakcie od początku podróży i nie zauważyliśmy nic podejrzanego. Nie zdradził się absolutnie niczem. Taka niesłychana przebiegłość zdarza się tylko u ludzi bardzo nie-normalnych. Dlatego właśnie mówię, że ten człowiek jest szaleńcem.

— Ale pan nie przypuszcza, że on ukradnie nóż i zacznie przecinać gardła?

— Nie, kapitanie, stanowczo nie. Jego zainteresowanie ześrodkowuje się koło osoby pani Poole.

Kapitan Sohme wykonał gest bezradności.

— Muszę panu wierzyć na słowo. Niech pan nie sądzi, że pana nie doceniam, że panu niedowierzam. Ale jestem zupełnie zdezorientowany i nie

wiem, co począć. Będę szczęśliwy, gdy dopłyniemy do naszego portu i pozbędę się pasażerów. Już miałem nieprzejemność od jednego z nich, pana Stickney'a. Powiedział mi, że pan rzucił osądzenie o zamordowanie Gansa na wszystkich pasażerów i że jeżeli pan nie zdemaskuje mordercy przed końcem podróży, to on pozwie właścicieli o zniesławienie.

— Co mu pan odpowiedział?

Kapitan Sohme ożywił się nagle.

— Powiedziałem mu, że tylko ja jeden jestem odpowiedzialny za postępowanie osób, jadących tym okrętem i że pan działa z moją aprobatą. Nie lubię tego gościa.

— Dziękuję, kapitanie.

— Może łatwo tracę głowę, poruczniku, ale głupi nie jestem. Jeżeli pan coś takiego powiedział, to na pewno nie bez podstawy.

— Miałem podstawę. Stwierdzenie faktu, że Gans padł ofiarą mordu i rozciągnięcie podejrzenia na wszystkich daje mi możliwość przeprowadzenia

śledztwa. Zbadam ich po lunchu. Może co wykryjemy.

— Dałby Bóg.

Rozległo się pukanie. Kapitan Sohme spojrział pytająco na Valcoura, który skinął głową.

— Proszę — rzekł kapitan.

Drzwi, przytrzymane ręką Dumarque'a, otworzyły się cicho i weszła pani Poole.

— Ma pan ten testament? — rzekła, przystępując do Valcoura.

— Proszę pani. — Wyjął papier z kieszeni.

Ona zwróciła się do kapitana.

— Wiedziałam, że pan tu jest z panem Valcourem i skorzystałam z okazji, żeby panów poprosić na świadków. Pan Dumarque zgodził się na trzeciego. To jest mój testament.

Kapitan Sohme zobaczył przed oczyma kalejdoskop.

— Co?

— Mój testament — moja ostatnia wola. Pan Valcour napisał mi go wczoraj na maszynie i teraz chciałabym, żeby się panowie podpisali, jako świadkowie. Ma pan kasę ogniową.

— Owszem.

— To możeby pan był łaskaw przechować mi ten dokument, dopóki nie dopłyniemy do portu... Zapisuję wszystko Tedowi — dodała niemal wyzywającym tonem. — Czy można na biur-

ku? O, jest wieczne pióro. Ja pierwsza się podpiszę, bo przecież świadkowie poświadczają, że podpis testatora był położony w ich obecności.

Podeszła do biurka, rozłożyła dokument, wzięła wieczne pióro i podpisała się. Valcour pomyślał, że stało się coś nieodwołalnego.

— Myślę — rzekła pewnym, wcale miłym głosem — że testament czyta się głośno świadkom i potem się dopiero podpisują. Proszę, niech panowie posłuchają. — Przeczytała głośno. — Teraz może pan będzie łaskaw, kapitanie... — Kapitan Sohme podszedł ciężko do biurka i podpisał się na wskazanym miejscu... — Teraz pan, panie poruczniku...

Wyjęła delikatnie pióro z ręki kapitana i podała Valcourowi.

Valcour napisał swoje nazwisko i adres i podał pióro Dumarque'owi. Oryginał wzięła ze szczególnym uśmiechem na popolitych ustach.

— Moja czara — rzekł — przepelnia się po brzegi.

Valcour obserwował panią Poole. Ona jedna mogła rozwiązać mroczną zagadkę... żeby tak można wejrzeć w jej duszę, czy orzec z całą pewnością, co jej nie pozwalało wejrzeć w głąb samej siebie, upór, czy prawdziwa nieświadomość...

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołomy 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych z tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem „nekrologii“ 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.